

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewieróroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspai Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewierórocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł., miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ewieróroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ewierórocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, dr. Antoniego J., Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Estei, rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego p. t.

„O B y t“.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „*Świat*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „*Świat*“ na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	9 zł. — ct.
	półrocznie	4 „ 50 „
	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	rocznie	10 zł. — ct.
	półrocznie	5 „ —
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

Prenumeraty na „*Tygodnik Ilustrowany*“ na rok 1894 administracya „*Gazety Lwowskiej*“ nie przyjmuje.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznym z dnia 31 grudnia 1893 r. zamianować najmiłościwiej c. i k. podkomorzego Aleksandra bar. Vécsey de Hajnáskeő ochmistrem

Dworu Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem własnoręcznie podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej c. k. radcy ministeryalnemu w Prezydium Rady Ministrów, Antoniemu Kłapsowi, tytuł barona.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 grudnia 1893 r. nadać najmiłościwiej radcy legacyjnemu I. kategorii, Józefowi hr. Wodzickiemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z Gwiazdą.

Pan Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi, Władysława Swolkiena, starszym komisarzem policyi w etacie Dyrekeyi policyi w Krakowie.

Pan Minister wyznał i oświecenia zamianował Jana Ostrowskiego, pomocniczego nauczyciela muzyki w c. k. Seminarjum nauczycielskiem męskim w Krakowie *ad personam*, stałym nauczycielem muzyki z poborami nauczyciela szkoły ćwiczeń w tymże zakładzie.

Pan Namiestnik zamianował c. k. praktykantów budownictwa: Onufrego Rajmunda Piekarskiego, Józefa Hawliczka i Adama Ciechanowskiego c. k. adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Eugeniusza Sokalskiego, Stanisława Wiencka, Romana Sichrawę, Ferdynanda Agatha, Mieczysława Ujejskiego, Antoniego Zolla, Piotra Ignacego 2ga im. Krystka, Anto-

niego Turyczyna, Teodora Stapfa, Kazimierza Czachyńskiego, Tadeusza Halaćcińskiego, Stefana Kirchmajera, dr. Stefana Ciągłowicza i Władysława Juliana 2ga im. Gutowskiego.

C. k. Dyrekeya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Władysława Glinńskiego z Tarnopola do Lwowa, praktykantów pocztowych Leona Lewickiego z Brodów i Bronisława Żytneego ze Lwowa do Tarnopola, oficyała pocztowego Adolfa Skrzyńskiego ze Lwowa do Krakowa, asystenta pocztowego Józefa Szeligiewicza z Rzeszowa do Tarnowa i asystenta pocztowego Bronisława Brzuzę z Tarnowa do Stanisławowa.

Pan Minister wyznał i oświecenia re-skryptem z dnia 16 grudnia 1893 r. l. 27.655 przyznał na przeciąg trzech lat ośmiu klasom zakładu wychowawczo-naukowego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem nazwę gimnazjum i prawo wydawania świadectw mających równe znaczenie ze świadectwami zakładów państwowych, tudzież prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw z tych egzaminów.

Co się podaje do wiadomości.
Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 stycznia.

Całe Włochy z uczuciem ulgi powitały dekret królewski, który ogłoszony w d. 4 b. m., zaprowadził na Sycylii stan obłężenia. Po długim dopiero zwlekaniu zdecydował się na ten stanowczy i ważny krok gabinet Crispięgo; szefowi jego, niegdyś także rewolucjonście, nie łatwo widocznie przyszło zdobyć się na tego rodzaju zaprzeczenie umiłowanych przezeń w młodości zasad i teoryj. Bieg atoli wypadków: owe nadużycia popełniane przez podburzone tłumy, owe morder-

4)

Teatr marynetek.

(Ciąg dalszy).

Ostatnia scena, gdy stary dziadowina przychodzi z workiem na grosze, jest także osobiłą naszej szopki właściwością, gdyż gdzieindziej albo są bilety wstępu, albo opłata bywa wśród publiczności na talerz zbieraną. Szopka obecnie używana przejawiamy wielu odmian, którym uległa, znaczenie i charakter tej zabawy. Powstała ona dla propagandy wiary i pobożności, później zaś przyłączyła się dążność do odtwarzania tradycy, podań ludowych i życia ludu wiejskiego w ogóle. Gdy zaś naiwność dojrzałego umysłu ludu jest w pewnej mierze pokrewną naiwności niedojrzałego umysłu dzieci, więc wynikało ztąd logiczne następstwo, że znalazła szopka także zastosowanie jako wychowawcza zabawa i widowisko dla całego świata dzieciennego. Gdy zaś w społeczeństwie naszym, które polega na rodzinie, jako na głównym węgle swojej budowy, wszystko, co się do dzieci odnosi powszechnie budzi zajęcie i jest pielęgnowanem; dlatego też szopka stała się niejako konieczną częścią uroczystości Bożego Narodzenia. Przybycie szopki jest nagrodą i radością dla dzieci; więc też wszyscy, młodzi i starzy, cała rodzina i domownicy, na wsi i w mieście, we

wszystkich warstwach ludności uważają widowisko szopkowe niejako za święto, po części religijne, po części narodowe. Wszyscy są razem z dziećmi publicznością, która się dobrze bawi i zwykle koledy razem z szopkarzami śpiewa. Fakt, że się szopka utrzymuje i jest powszechnie pożądaną i lubioną, świadczy sam przez się, że ten pierwotny teatr odpowiada potrzebie i cel swój spełnia. Nie ulega wątpliwości, że mieszczą się w szopce zdrowe ziarna i wzory dla tworzenia widowisk dla ludu lub dla dzieci. I można odnaleźć ślady, że niejedyn autor zaczerpnął z szopki pobudek i wątku dla sztuk t. zw. ludowych, pisanych jednak nie dla ludu, ale przedstawianych na miastowych teatrach, dla ogółu publiczności. Szerszego jednak zastosowania w obu tych kierunkach: sztuk dla ludu i sztuk dla dzieci, szopka dotąd nie znalazła. Nie powinno się to wszakże dziwnem wydać, jeżeli pozwolę sobie wyrazić twierdzenie, że taki rozwój, takie zastosowanie teatru marynetek w ogóle, jest zadaniem przyszłości.

Jeżeli jest prawdą, że teatr należy do potężnych czynników kultury, to należy uznać, że i najszerze warstwy ludu, i cały świat dzieci, nie powinny być pozbawione tego dobroku duchowej pracy, że widowiska teatralne we właściwej i możliwej formie dostarczane im być powinny. Ogólnem jest obecnie na całym świecie żądanie potaniania widowisk teatralnych, żeby także dla niezmierzonych były dostępnymi. Takie kosztowne przedsiębiorstwo, jakim teatr nowoczesny

być musi, nie może być jednak nigdy za jednego halerza przystępnym. Trudno również, żeby upaństwowienie teatrów stało się kiedy możliwem i żeby wszyscy mieszkańcy za darmo chodzili do teatru, jako się niegdyś mogło praktykować w ciasnych granicach ateńskiej republiki. Lecz nawet i w tym — zgoda nieprzypuszczalnym wypadku, jeszczeby przecież mieszkańcy małych miasteczek i wsi zupełnie byli teatru pozbawieni; co najwięcej, że zjawiają się tam skoczkiwie i kuglarze wędrowni, a to jest przecież dla ludu bardzo mizernym duchowym pokarmem. Jako jedyny sposób, żeby całemu ludowi dostarczyć możności korzystania z teatru, przedstawia się teatr marynetek. Były czasy, gdy teatru marynetek kwitnęły; trwały całe wieki, aż pod naciskiem rozwoju nowoczesnego teatru albo ustały, albo wyrodziły się na widowiska przeważnie bezmyślne, błazeńskie. Nadeszły znowu czasy, gdy prawa i potrzeby całego miejskiego i wiejskiego ludu stały na porządku dziennym w opinii publicznej, u stołu rządów i w parlamentach. Więc jeżeli sobie przypomnimy, że bywało całe opery zapomocą marynetek odgrywane, że przedstawiano na tych małych scenkach całe i wszystkie dzieła Shakespeara ku zadowoleniu nawet oświeconej miastowej publiczności; to uprawnionem jest pytanie: dlaczego nie ma być znowu dla ludu odpowiedni repertuar na scenach marynetkowych przedstawiany, a niemniej uprawnionem wydaje się żądanie, żeby się w tym celu tworzyły zawodowe przedsiębiorstwa, żeby zdolni

pisarze i muzycy tworzyli sztuki dla teatrów marynetek, żeby cały międzynarodowy klasyczny repertuar został dla tych scen opracowany i przystosowany. Urzeczywistnienie prawdziwego, za kilka halerzy przystępnego, wszędzie rozpowszechnionego teatru ludowego, może być w całym cywilizowanym i niecywilizowanym świecie tylko zapomocą teatrów marynetek dokonaniem. Wyrażam tu moje najgłębsze przekonanie oparte na historii tych teatrów, a niemniej na historii i znaczeniu naszej szopki. Otworzą się wtedy nowe pola działalności dla tysięcy małych, a przecież korzystnych przedsiębiorstw, nie wymagających wielkiego kapitału, gdyż za dwieście, nawet za sto koron można zbudować i zaopatryć przyzwoity teatrzyk marynetek. Otwierają się nowe, pełne zasługi i powabu pola dla pisarzy w podwójnym kierunku: osobnych sztuk dla ludu i osobnych sztuk dla dzieci, zastosowanych do warunków sceny marynetkowej. Otwierają się też nowe pole dla działalności pożytecznej i przyzwoitego utrzymania dla tych licznych wędrownych aktorów, którzy w nędzy i w pogardzie żywot pędzą, a którzy przy teatrach marynetek mogliby znaleźć zajęcie.

(Dokończenie nastąpi).

Alfred Szczepański.

stwa niewinnych ofiar, pożogi wzniecane ręką zbuntowanych, rabunki i czynny opór władzy, — musiały wreszcie przełamać wszystkie skrupuły; Crispi przedłożył też ostatecznie królowi wniosek o zaprowadzenie stanu oblężenia i nadanie generałowi Morra di Lavriano władzy dyktatora. W dniu dzisiejszym przybędą do Sycylii nowe dziesiątki tysięcy żołnierzy, a pod energicznym działaniem ustaw wyjątkowych zapewne wkrótce już zapanuje na wyspie spokój; główni agitatorowie i naczelnicy związków robotniczych wraz z głową całego ruchu, deputowanym de Felice, znajdują się już obecnie w więzieniu i nie mogą nadal szerzyć zgubnej swej propagandy.

Jasną jest rzeczą, iż sam stan oblężenia nie uleczy jeszcze niezdrowych stosunków sycylijskich. Jest on tylko środkiem, który ma przywrócić spokój a w ten sposób umożliwić przystąpienie do reform; w tych dopiero reformach tkwi główny punkt ciężkości całej sprawy: od ich praktyczności, od ich charakteru i uzasadnienia zależy dalszy rozwój rzeczy na Sycylii. Reformy te jednak, jeśli mają odpowiedzieć celowi, muszą tak głęboko sięgnąć w życie społeczne i ekonomiczne wyspy, potrzebują tak wielkiego nakładu prac przygotowawczych i tak dokładnego obmyślenia, obejmują wreszcie tak szeroką dziedzinę stosunków publicznych na Sycylii, iż programu ich niepodobna rzucić z dnia na dzień. Najbliższy zresztą program wskazuje sama natura rzeczy: stłumienie rozruchów i — ulżenie nędzy, to cała treść jego. Jakkolwiek bowiem o charakterze rozruchów na Sycylii rozliczne kłają w prasie europejskiej wersje, a nie brak i takich, że ruch ów jest w przeważnej części ruchem socjalistycznym, — to jednak prawdopodobnie doktryny socjalistyczne w ruchu tym najmniejszą odgrywają rolę. Przywódcy rozruchów sycylijskich mówią w istocie głośno i często o socyalizmie, ale dowodu na to, iż w samej rzeczy rozumieją, co to jest socyalizm, brak zgoła. Nawet deputowany de Felice-Giuffrida, sprawca całego powstania i pierwszy organizator znanych *Fassì dei lavoratori*, oświadczył niedawno, iż dąży do „anarchistycznego kolektywizmu“ (*sic!*), prezydent zaś związku robotniczego w Palermo powołuje się wprawdzie często na Karola Marxa, ale jego dzieła o „Kapitale“ nie czytał dotychczas! Tem pewniej natomiast, główną przyczyną rozruchów sycylijskich, obok niezdrowych stosunków społecznych, obok gorliwej i świadomej celu agitacji przywódców, obok podatnej do wszelkich ruchów i wrażliwej natury Sycylijczyków, — jest przede wszystkim: wielka nędza ludności rolniczej i przesilenie stosunków agrarnych. Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności, dzięki rozlicznym, ujemnym i długotrwałym wpływom i dzięki od dawna zakorzenionym, po części niemal w historii uzasadnionym błędem w administracji kraju, ta tak kwitnąca niegdyś wyspa, słynąca daleko i szeroko z wielkiej urodzajności żyznych pól swoich, a przez starożytnych nazywana „spichrzem“ Italii i Europy, — obecnie nie jest w stanie wyży-

wić swojej ludności, nie może dać utrzymania swoim mieszkańcom i rzuca ich częstokroć na pastwę głodu i nędzy. Ten głód i tę nędzę należy zatem przedewszystkiem złagodzić, — równocześnie niemal ze stłumieniem rozruchów, — a potem dopiero przystąpić do dalszych reform. A w ten sposób stan oblężenia jest tylko wstępem do epoki pracy reformatorskiej, pracy pozytywnej, odradzającej. Ta zaś działalność reformatorska, którą będą musieli teraz rozwinąć włóscy mężowie stanu, musi mieć tę dobrą jeszcze stronę, iż oddziała korzystnie także na rozwój dzieła odrodzenia Włoch całych.

Sprawy krajowe.

(*Podwyższenie płac nauczycielom fachowym w Sokalu, oraz przyznanie emerytur i darów nauczycielom ludowym i wdowom po nauczycielach*).

(§) Na ostatniej sesji przekazał Sejm cały szereg petycji emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów po nauczycielach, o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski, — Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia Sejmowi stosownych wniosków.

Co do tych petycji, o których Rada szkolna udzieliła swej opinii, Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wnioski. I tak Wydział krajowy zaproponował Sejmowi, ażeby:

Przyznać z krajowego funduszu szkolnego, począwszy od 1 stycznia 1894 r. tytułem dożywotniego stałego zaopatrzenia z łaski: Michałowi Kobrynowi, byłemu nauczycielowi tymczasowemu, rocznie 120 zł.; Maryi Dąbrowskiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu, rocznie 70 zł.; Rozalii Panek, wdowie po tymczasowym nauczycielu, rocznie 50 zł.

Następnie, aby Sejm upoważnił Radę szkolną krajową do policzenia nauczycielowi Danielowi Szewczukowi. wrazie przeniesienia go w stały stan spoczynku, lat służby nauczycielskiej, począwszy od 14 lipca 1866 r., t.j. od chwili uzyskania kwalifikacji na młodszego nauczyciela.

W końcu, aby Sejm przyznał z krajowego funduszu szkolnego tytułem jednorazowych zapomóg wdowom po nauczycielach: Ludwice Zawadzkiej 40 zł., Klementynie Picyk 30 zł., Julii Forostynowej 50 zł., Józefie Baley 50 zł., Elżbiecie Zdanowiczowej 40 zł., Józefie Jaroszowej 40 zł., Felicji Machalskiej 30 zł., Emilii Balickiej 40 zł., Albinie Sieczyńskiej 40 zł., Olimpii Rubachowej 50 zł. i Bronisławie Jakimowskiej 30 zł.; sierocie po nauczycielu Cyrułu Płoszczuk 50 zł., wreszcie byłym nauczycielom ludowym: Mikołajowi Stetkiewiczowi 30 zł., Klemensowi Gabryelowi 30 zł., Piotrowi Koczyndykowi 30 zł., Janowi Cichańskiemu 50 zł., Antoniemu Frydrychowi 60 zł.

Wydział krajowy wnosi w końcu, aby nad petycjami emerytowanego nauczyciela Jana Stupnickiego i wdów po nauczycielach: Teofili Proskurnickiej i Karoliny Pietraszkiewiczowej, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Prócz powyższych petycji, przedkładał Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie o petycji byłych uczenie zakładu wychowawczego Agnieszki Jałbrzykowskiej w Podgórzu, o wyznaczenie jej z funduszu krajowego stałego zaopatrzenia.

W petycji domagały się petentki wyznaczenia zaopatrzenia p. Jałbrzykowskiej, która z powodu podeszłego wieku, — liczy bowiem 76 lat — nie może już zapracować na swe utrzymanie.

Petentki powoływały się na wielkie zasługi p. Agnieszki Jałbrzykowskiej, która w ubiegłym roku obchodziła 50-letni jubileusz swego zawodu pedagogicznego. Zasługi te sięgają jeszcze czasów, gdy Podgórze posiadało małą zaledwie szkołę trywialną i kiedy prąd germanizacyjny ogarniał całe szkolnictwo krajowe.

Rada miejska Podgórza, która w uznaniu zasług p. Jałbrzykowskiej nadała jej przed kilku laty obywatelstwo honorowe, uchwaliła w r. 1893 wypłacać p. Jałbrzykowskiej z funduszu miejskich dożywocie w kwocie 10 zł. miesięcznie.

Z uwagi na to, że p. Jałbrzykowska, mając przez lat 50 prywatny pensjonat żeński, wychowała w tym czasie kilkaset uczennic, wywierając szczególnie wielki wpływ na umoralnienie i rozwinięcie uczuć religijnych u młodzieży, Wydział krajowy sądzi, że p. Jałbrzykowska zasługuje na to, aby za półwiekową, zacną, wytrwałą i prawdziwie obywatelską pracę nad wychowaniem młodego pokolenia, doznała wsparcia od kraju.

Wydział krajowy wnosi tedy, ażeby Sejm wyznaczył p. Jałbrzykowskiej, począwszy od 1 stycznia 1894 dożywotnie stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 120 zł.

W osobnem sprawozdaniu przedstawia Wydział krajowy Sejmowi potrzebę podwyższenia płac nauczycielowi stolarstwa i tokarstwa, tudzież nauczycielowi rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej w Sokalu, do wysokości płac, jakie pobierają inni nauczyciele tej szkoły. Według wniosku Wydziału krajowego nauczyciel stolarstwa i tokarstwa pobierać ma zamiast 400 zł., — 700 zł. rocznie, a nauczyciel dla rysunków i snycerstwa zamiast 600 zł. również 700 zł. rocznie.

Z Rady państwa.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dra Plenera,

wyłoszona wśród dyskusji nad prowizoryum budżetowem.

(Ciąg dalszy).

A teraz dziękując za łaskawą uwagę dla tych nieco ośchłych liczb i wywodów

finansowych, pozwolę sobie na zakończenie wypowiedzieć kilka uwag ogólnych dla zsumowania dyskusji politycznej, która przez dwa dni się toczyła. Słusznie użyto tego projektu o prowizoryum budżetowem jako sposobności do wyrażenia opinii rozmaitych stronnictw o nowym systemie, jeśli mi tak powiedzieć wolno, czyli, aby wyrazić się skromniej, o nowej kombinacji; i wypływało to z natury rzeczy całej, że rozmaite stronnictwa obszernie i autorytatywnie mówiły o przewodniej myśli nowego Rządu. Słusznie powiedziano ze wszech stron, że właściwie znamię tej nowej sytuacji, takzwana koalicja, znajduje swój wyraz również w kooperacji stronnictw, jak w składzie Rządu. Kilku mówców wynurzyło wczoraj niejakię zdziwienie, że koalicja ta teraz tak szybko się powiedła, tak szybko zjednała sobie sympatyę wszystkich uczestników, chociaż myśl ta dawniej już, przynajmniej teoretycznie, była propagowana, nie przebiegając jakiejś bądź formy uchwytniej, nie zyskując pozorów rzeczywistej przychylności. Wątpliwość ta czy zdumienie na pozór jest słuszone; ale gdy się bliżej przypatrzy rzeczy i gdy się przypomni sobie na chwilę, jak rzecz ta teraz się stała, różnica tego procesu będzie najlepszem wytłomaczeniem powodzenia w chwili obecnej, a niepowodzenia dawniejszego. Koalicja powiedła się teraz dla tego, że sama przez się wyłoniła się z wewnętrznego poczucia stronnictw i sama się rozwinęła; albowiem koalicja parlamentarna nie powstaje na komendę, koalicji parlamentarnej nie można zrobić dla tego tylko, że się jej pragnie z zewnątrz, lub że się ją uważa za pożyteczną dla pewnych chwilowych zadań rządowych, gdy tymczasem w stronnictwach i w ludziach nie powstaje poczucie potrzeby takiego skojarzenia. Dopóki z zewnątrz stronnictwom poniekąd zalecano je, spotykało się z powszechnym oporem, gdy atoli nastąpiła chwila, że, powiedziałbym, wszystkie stronnictwa ogarnęła troska o same siebie i o stanowisko Izby, w tej chwili poczucie parlamentarne tak się wzmogło, że wcale nie było potrzeba ani wielkiej umowy, ani wielkiego planu, aby dokonać tego, do czego pierwiastki już były materialnie zgromadzone, nie mogąc tylko znaleźć między sobą węzła organicznego.

Nie ulega wcale wątpliwości, i w tem przyznaje słuszność krytykom, że każda koalicja, mianowicie co do strony zewnętrznej, połączona jest z niepospolitemi trudnościami, bo zawsze powiedzieć można: są to żywioły różnorodne, które schodzą się z sobą chwilowo w pewnym celu, a nie mają warunków trwałego związku; jest to budynek sztuczny, przynaglony i t. p. Na pozór brzmi to bardzo trafnie, ale gdy znów bliżej przypatrzmy się rzeczy, twierdząc, że mimo wszelkich różnic co do pewnych poglądów zasadniczych, są w tych trzech stronnictwach, od których wyszła koalicja, pewne poglądy pozytywne, które zdają mi się być podstawą nadziei dalszego rozwoju. Są pewne poglądy fundamentalne, które nie wymagają nawet jawnej deklaracji, są jednak wspólne. I tak

4)

W JUDEI.

(Ciąg dalszy).

Na lewo, w brudnej uliczce, zniszczone schody wiodą do synagogi. Tam, w ciasnym przedsionku, sprzedają się hebrajskie dzienniki i tak jak dawniej, u wejścia do świątyni, kupey się usadowili, pochyleni nad wagonami lub zapisanemi szpargałami, inni nie zajmują się niczem, chodzą, grzeją się, przebywając dzień cały w pobliżu tej synagogi, która nie tylko jest miejscem modlitwy, ale także ogniskiem, w około którego skupia się ruch cały, gdzie się rozmawia, handluje, kłóci, rad udziela i słucha, gdzie się drzemie i marzy, a tuż blisko znajduje się szkoła, w której mali, bladej żydkowie w sukniach i czapkach bawelnianych, uczą się odczytywać stare litery na świętych księgach.

Wnętrze świątyni biedne i nagie; za całą ozdobę służą, na białym murze, kreslone hebrajskie kwadratowe litery. Służby żadnej, ale za to starcy siedzą na drewnianych ławkach, bez porządku, gdzie kto chce, plecami do tabernaculum, jedni śpiewając, drudzy drzemiąc z księgami i przykazaniami w drżących rękach. Czytają z nagłymi wykrzykami głosu, kiwając się według przepisu. Na jednej ławce siedzi ich dwóch, którzy co najmniej muszą liczyć sobie po sto lat życia; spiczaste czaszki ich okryte małą jarmułką, oczy przenikliwe jak u sępów, wygląd bardzo starych drapieżnych ptaków. Szybko zwraca się jeden do drugiego i zawodzą, ci starzy czarownicy z gorączkowym pospiechem, podraczując chudem ciałem, wykrzykując od czasu do czasu gardłowym tonem, jakby z gniewem, i coraz prędzej powtarzają ustępy i odpowiedzi, zbliżając co-

raz bardziej swoje stare głowy do siebie, zagłębiając w sobie spojrzenia. Sprawia to wrażenie frenetycznego, pełnego egzaltacji dialogu, pomiędzy tymi dwoma, którzy przypominają nam owych nieubłaganych fanatyków, tych niewolników przepisów rytualnych, którzy tłumnie, z zapalem wydawali okrzyki skazujące na śmierć wyznawcę bałwochwalczej — według nich — wiary...

Opuściwszy część miasta żydowską i arabską przeszedłszy przez kilka ulic zacienionych, wchodzi się do chrześcijańskiej Jeruzolimy, do prawdziwej, milczącej, tej nad którą unosi się niezatarte wspomnienie, do zamarłej, której tłum arabski nie rozbudzi nigdy, porywającej i dziwnej, otoczonej mrowiskiem jakby robactwa, snującego się w około trupa. Tutaj, wzdłuż drogi krzyżowej, pomiędzy klasztorami i murami szarego kamienia, dziewczine europejskie „córci Syonu“ przychodzą na modlitwę. Małe uliczki, w których marzyć wygodnie, podobne do uliczek europejskich starych miast, ciągną się w górę, wybrukowane kragłymi kamieniami, skazane na pustkę, ściśnione między wysokimi, ponurymi murami i szczytami starych rzymskich arkad, gdzie panuje spokój wraz ze wspomnieniem przeszłości, gdzie milczenie przerywa tylko odgłos dzwonów, wzywających na modlitwę. O jakże świeżym i miłym wydaje się ten spokój klastorny po hałasie i upale panującym w bazarach, jaką błogością napęłnia widok tych sal obszer-nych, tych śmiałych i wysokich łuków, tych murów jasnych, grubych, wapnem bielonych! Jak miło spojrzeć na te długie, proste, korytarze, te sypialnie, w których łóżeczka stoją rzędem pod wielkim wizerunkiem Chrystusa! Jak się umie ocenić uprzejme przyjęcie jakiegoś się doznaje od starej zakonniczki francuskiej, z cerą zwiędłej róży pod wielkimi skrzydłami płóciennego kapelusza,

przełożonej ochronki dziewczynek, która z miłym uśmiechem na ustach, wychodzi do nas w szarej swej sukni, u pasa której wisi różaniec, klucze i nożyczki.

Przybywamy na kwadratowy dziedziniec, rodzaj placu, na który wychodzi kilka ślepych uliczek. Tam, na nierównym bruku, Arabi grzeją się do słońca, żebrząc drzemną, a brodaci popi śpią lub snują się cichu. — Czy to ma być wejście do Grobu świętego, starej świątyni, o której Europa przez lat tyle marzyła? Jakież ono biedne i zniszczone! jakże tu uderza starość, nędza, opuszczenie zawojowanego kraju, oddalenie od pełnej ruchu i czynu Europy! Czy podobna, by w głębi tego smutnego dziedzińca znajdowała się naprawdę Golgota, Kalwarya, którą wyobrażaliśmy sobie wystrzelającą wysoko w niebo, po nad okrutnym miastem, jak kolumnę ofiarną, jak tragiczne rusztowanie!

Wewnątrz, niewiadomo jak się zorientować; sądziło się ujrzeć bazylikę, o czy- stych zarysach, z główną nawą i symetrycznymi kaplicami, a tymczasem tułać się trzeba w labiryncie półciemnym kaplic, schodów, korytarzy, krypt i kapliczek: łacińskich, syryjskich, koptyjskich, greckich, z których każda, ma odrębną legendę, zaopatrzoną w specjalne święte pamiątki; niektóre z nich opuszczone, zatęchłe, z potłuczoną mozaiką, ze szczerzniętym złoceniem, jak gdyby były zapomniane i zagrzebane od wieków, i teraz dopiero odkopane zostały; inne, błyszczące barwami ikonów, światłem świec i lamp. Obok rzeźby bizantyjskiej, obok grobowców gotyckich i świętych obrazów ruskich, błyszczą wyroby religijne ze złota, miejscowe. Wszystko to, bez żadnej symetrii i systemu, ukazuje się w dole lub w górze, i pojmuje się nareszcie, że nie jest się w kościele żądnym, tylko pod dachem, pod jednolitą skorupą, jakby pokrywającą w samym środku

górzyściego miasta pochyłość Golgoty, odosobniającą i ochraniającą miejsca święte dla wyznawców chrześcijańskiej religii. Schody zdają się prowadzić do podziemi, a tymczasem schodzą do kaplic, których istnienia nie można się było domyśleć, pełnych księży ormiańskich, w wyłożonych szatach. Inne schody prowadzą kręto w górę, jakby na dach, i kończą się u stóp nowych ołtarzy, przy jednym z których znajduje się w skale otwór, w którym krzyż był wbity. Czasami przybywa się nagle do miejsca, gdzie, zdaje się nie ma już nic, tylko głęboka próżnia; ale po nad okragłym balkonem widzi się sufit kopuły, zniszczonej, pełnej dziur, świegocących ptaków, ze ścianami, zaopatrzone mi w wizerunki apostołów i świętych, pospolitej roboty, wyglądających, jakby byli wycięci z grubego papieru — i spojrzenie spływa aż na sam dół, wraz z niezliczonymi sznurami, wiszącymi od sufitu aż do ogni świec, palących się przed ołtarzem, i ozdób srebrnych, połyskujących w tem świetle, zatrzymując się na czarnej rzeszy księży, których nosowe tony greckich modlitw aż tutaj słychać.

Żebracy klęczą po kątach, pobożni całą posadzkę, zatykają świece za haki żelazne, kobiety podają wyschnięte piersi swoim niemowlętom, popi snują się jak brodaci patriarchowie, otyli, w strojach doktorów, w wielkich kołpakach, pełni tłuszczu, brudu i pewności siebie, fanatycy a zarazem kłótlivi, gotowi do bitki z franciszkańskimi mnichami, jeźliby ci ostatni żądługo przeciągali się z odprawieniem Mszy na ołtarzu, którego wspólnie z popami greckimi używać im wolno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nasampród polityka zagraniczna, na którą powołani odpowiedzialni mowcy trzech wielkich stronnictw w ogólności bezwarunkowo się zgodzili, a to nie tylko teraz, od chwili koalicji, lecz od wielu lat, wyrażając w delegacjach, złożonych z najbardziej powołanych reprezentantów stronnictw, jednomyślnie swą zgodę na politykę zagraniczną i na cały system narodowy, do którego Monarchia należy. Tak samo przywódcy trzech wielkich stronnictw od wielu lat nie poruszali kwestji konstytucyjnych, a tem samem nie tylko negatywnie, lecz i pozytywnie wyrażona jest zgoda ich, albowiem właśnie takie rzeczy grożą sprowadzeniem największych trudności i konfliktów. To zaniechanie kwestji konstytucyjnych dzieje się nie tylko ztąd, iżby jedno stronnictwo brało wzgląd na drugie, ile raczej ze szczerego i mocnego przekonania, że Austria bezwarunkowo nie znosi takich konfliktów konstytucyjnych. Mimo różnych poglądów teoretycznych na byt i prawo teraźniejszej konstytucji bezwarunkowo zaniechano poruszania kwestji konstytucyjnych. Tem staje zgoda pozytywna.

Stronnictwa te atoli nie tylko takimi ogólnymi tendencjami, lecz obecnie także wielkimi celami wspólnymi zobowiązały się — tak jest, zobowiązały się — do pewnej pozytywnej pracy wspólnej a tą jest reforma wyborcza. Mam nadzieję — a nie jest to płonna nadzieja — już od dyskusji dnia 19 października i dni następnych, odtąd zaś jeszcze większą, że powiedzie się stworzyć reformę wyborczą, która będzie w zgodzie ze wspólnymi tym stronnictwom zapatrywaniami zasadniczymi, o których jednak mniemam, że wolno mi twierdzić, iż podziela je większość wszystkich innych żywiołów tej wys. Izby; że dojdzie do skutku reforma wyborcza, w której będą mogły odnaleźć dotychczasowe swe prawa polityczne te stany, które słusznie szczególnie sobie cenimy, a które w państwie jak Austria zasługują na szczególniejsze uwzględnienie, t. j. szerokie stany: mieszczańskie i włościańskie (*huczne brawa*), tak żeby nie zatopił ich wielki tłum tych, którzy dziś pozostają po za życiem politycznem, a co do których usilnie pragnę, aby otrzymali prawo wyborcze, aby dopuszczeni byli do życia politycznego, których część atoli potrzebuje jeszcze pewnego wychowania państwowego, by można im całkiem bez ograniczenia, jedynie wedle liczby głosu, nadać powszechne prawa polityczne. (*Brawo! brawo!*) Jest to praca, która, jak się spodziewam, jeszcze więcej ścięsi włączy między wielkimi stronnictwami, a która zarazem urzeczywistni pewne teoretyczne fundamentalne zapatrywanie stronnictw tych, t. j. owo zapatrywanie, które stronnictwom umiarkowanym w ogóle, szczególnie atoli tymże stronnictwom w Austrii jest właściwe; owe zapatrywanie, które różni się od tak zwanych radykałów, a które na tem polega, że za punkt wyjścia biorą pewne warunki Państwa austriackiego, przyjmują i admittują pewne tradycje Państwa austriackiego jako takie, praktyczne oddziaływanie pewnej tradycji w ogóle uznają, a tem samem różni się od radykalnego sposobu myślenia, który nie nawiązuje do niczego i układa rzeczy właściwe wedle jakiegoś szablonu teoretycznego, demokratycznego lub narodowego, a całkiem zapomina, że coś takiego w ogóle w Państwie jest niemal niepodobniem, chyba przy wielkiej rewolucji, a tem mniej stać się może w państwie tak skomplikowanem jak Austria. (*Objawy zgody. — Żywe protesty od Młodożechów*). To zapatrywanie fundamentalne, niekonieczne wyrażające się w jakiejś ustawie lub w jakiejś moście, istnieje — takby właściwie twierdził — między trzema stronnictwami skoalizowanymi, i dla tego właśnie nazywa się je tak zwanymi stronnictwami umiarkowanymi, lub podtrzymującymi Państwo, lub jak tam może inaczej jeszcze brzmiać, to wyrazić niezawsze szczęśliwie dobrane (*bardzo słusznie!*), skoro wszystkim trzem w wyższym stopniu właściwe jest owo pewne pojmowanie rzeczy, że trzeba brać Państwo austriackie tak jak jest i nie żądać rzeczy w ogóle niepodobnych, a więc nie żądać poniekąd *tabula rasa*. (*Żywe objawy zgody. — Pos. Vaszaty głośno i długo protestuje. — Ponowne objawy zgody i huczne brawa. — Wicepr. Kathrein upomina pos. Vaszatego*). Zdaje mi się, że panowie zrozumieliście mnie (*tak jest!*), i nie będę myśli tej szerzej rozprowadzał, aby szan pos. Vaszatego nie prowokować jeszcze więcej. (*Bardzo słusznie!*)

Ale idę dalej. Stronnictwa, które chcą z sobą pracować, muszą nałożyć sobie do pewnego stopnia powściągliwość, a na odwrót w wyższym jeszcze stopniu okazywać sobie nawzajem dobrą wolę i przychylność (*tak jest!*), jeżeli cała ta nowa kombinacja w ogóle ma mieć powodzenie. Jeżeli wolno mi użyć wyrazu, wziętego z życia powszedniego, powiem: powinniśmy przyzwyczaić się do siebie. Dotychczas zawsze starano się właściwie retorycznie o eksagerację teoretycznych poglądów fundamentalnych, aby subtelizowaniem wynaleźć sprzeczność. Mam w rzeczach retorycznych doświadczenie 20-letnie i mówię całkiem otwarcie, że łatwiej prze-

ciwieństwa takowe teoretycznie eksagerować, by zadać cios przeciwnikowi, a samemu sobie sprawić pewną satysfakcję, niż zgrabnie trzymać się linii środkowej i naprowadzać na oczy to, co wiąże. Ale skoro to dla każdego posła dobrą jest szkołą — a doświadczyłem tego sam na sobie — zwolna zbliżać się do tej linii środkowej, więc jako posiadającemu własne doświadczenie w tych rzeczach może wolno mi zwrócić się do każdego członka trzech stronnictw z prośbą, aby sam na sobie podjął się tego doświadczenia. (*Brawo brawo*). Powinniśmy jeden drugiemu udowodnić nie tylko że nawzajem się potrzebujemy, lecz że chcemy, żeby ta kombinacja utrzymywała się; powinniśmy — a mówię to na prawo i na lewo, jeśli dozwolona mi jest taka uwaga — unikać wszystkiego, coby rozbudzało pewne wrzliwości, które dziś jeszcze istnieją — bo co do natury ludzkiej ludzi się nie trzeba; powinniśmy zarazem okazywać sobie przychylność o tyle, żeby jedno stronnictwo wyrzuciło trudności, w jakich znajduje się inne stronnictwo lub frakcja innego stronnictwa co do pewnych kwestji w pewnym kraju, żeby do tego zastosowywało swoje własne postępowanie i dla podtrzymania wielkiej budowy kombinacji teraźniejszej nie przynaglało pewnych żądań, które mogłyby w wątpliwość podać lub na niebezpieczeństwo narazić przyjazne usposobienie innej gromady należącej do koalicji. (*Brawo, brawo*).

W takim razie — a w rzeczach takich jestem wciąż jeszcze bardzo ostrożny — może wytworzyć się pewne usposobienie powszechne, które, jak zazwyczaj chętnie się wyrażamy, widzieć będzie to, co nas wiąże, a na uboczu pozostawiać to, co nas dzieli, a wtedy sprowadzi też pewne stosunki osobiste, tak że po latach, poświęconych wspólnej politycznej i ekonomicznej pracy reformacyjnej, może wielu z Was dojdzie do przekonania, że przeciwiństwa, o których tu przez wiele lat mówiono, nie są przecież tak wielkie ani tak niepojednane, jak to często ze stanowiska stronnictwa twierdzono, i może wytworzyć się nakoniec przekonanie, że poglądy zgodne są liczniejsze, niż dawniej się zdawało. (*Brawo, brawo*). Rozumie się samo przez się, że wtedy też cały stosunek, ten pojęcia parlamentarne będzie inny; i mogę tylko wyrazić szczerą wdzięczność i szczerą radość ze słów wygłoszonych w toku dyskusji przez mowę zjednoczonej lewicy niemieckiej i przez przywódcę klubu konserwatywnego i Koła polskiego. Rząd chętnie wypowiada jawną podziękę i uznanie, że wielkie stronnictwa pojmują nową sytuację i poniekąd nią się przejmują, że realizują myśl, oraz potrafią przybrać ją w formę przyjętą ze wszech stron z gorącą radością; jak to dziś usłyszeliśmy od obu panów przywódców. (*Brawo, brawo*). Wtedy też zniknie niejedna stara zawiść i stara nieprzyjaźń.

Wspomniał wczoraj poseł dr. Menger o historii pewnej koalicji angielskiej; mnie przypomina się zdanie, które pewien mąż stanu angielski wyrzekł o jednej z tych koalicji, co do którego pragnąłbym, żeby sprawdziło się na naszej teraźniejszej koalicji: *Amicitiae aeternae, inimicitiae placabiles*. Przyjaźń, t. j. nalezienie do własnego stronnictwa starego, powinna być wieczna, nieprzyjaźń zaś powinny ustać sposobem pojednawczym. (*Brawo, brawo*). Jest to dobra formuła dla koalicji, i spodziewam się, że zdanie to sprawdzi się w nowej koalicji austriackiej czynami i doświadczeniami. (*Brawo, brawo*). Ale zdaje mi się, że tak pocieszający proces, który właśnie tych dni w Izbie widzieliśmy, ma pewną patriotyczną i ludzką dążność: pochwycić także inne żywioły, i pozwolić mi zaraz tu dodać, że szczególniejszą sprawą mi satysfakcję, iż stwierdzić mogę, że apel nowego Rządu, wzywający do udziału w pozbawionej przesądów, życzliwej pracy reformacyjnej, znalazł oddźwięk w innych, także cennych frakcjach patriotycznych. (*Brawo, z lewicy*). Spodziewam się, że myśl ta, która będzie zarazem w pewnym sensie probierzem kamieniem żywotności całej nowej kombinacji, jeszcze się rozszerzy. Albowiem, czego my chcemy, jest to — powiedziałbym — nie tylko dobra większość do przeprowadzenia tej lub owej ustawy, lecz pewna szeroka hojniejsza podstawa w całym życiu publicznem; a tej nie zdobędziemy zespoleniem się w gromady, lecz stać się to musi przez całą opinię publiczną. Jeśli cele i dążności nowego Rządu znajdą poparcie i zaufanie u stronnictw decydujących, a do tych zorganizowanych trzech stronnictw przyłączą się nowe frakcje i ofiarują swoją dobrą wolę i cenne zdolności swe, aby służyć wspólnej ojczyźnie (*brawo, brawo, z lewicy*), wtedy nikt nie będzie ucieszony więcej niż Rząd, nikt nie będzie miał większego pożytku, jak ojczyzna cała.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

(W sprawie secesji postów słoweńskich z klubu hr. Hohenwarta. — Konferencje Pp. Ministrów skarbu dr. Plenera i dr. Wekerlego).

W wychodzącym w Marburgu dzienniku *Südsteirische Post*, konserwatywnym organie słoweńskim, ogłasza pewien słoweński poseł sejmowy artykuł, w którym występuje przeciw secesji jednej części deputowanych słoweńskich z klubu hr. Hohenwarta. W szeregu poważnych argumentów, którymi zdanie swoje uzasadnia, wskazuje na to, iż konserwatywni deputowani niemiecy pomimo wielu sprzecznych zapatrywań zachowali jedność, aby w obec nowego położenia politycznego mogli występować z tem większą siłą, a tak samo i zjednoczona lewica niemiecka tudzież Polacy to, co osiągnęli, zawdzięczają tylko jedności. Poseł ów zapytuje zatem, „co dla interesów wyborców, reprezentowanych w Radzie państwa przez posłów słoweńskich, było rzeczą korzystniejszą: czy to, iż posłowie słoweńscy zaraz w dniu 23 listopada rozpadli się na dwie części, czy też byłoby może lepiej się stało, gdyby deputowani słoweńscy byli jeszcze czas jakiś pozostali w łączności z sobą, a podzielili się dopiero wtedy, skoro by się było okazało, że nowy Rząd działa przeciw interesom Słoweńców.“ Na pytanie to odpowiada autor artykułu w ten sposób: „W obecnej sytuacji grupa Ferjancica i Klaića (secesjonistów) jest niczem; dziesięciu jej członków wisi w powietrzu. Do Młodożechów oni nie chcą lub nie odważają się przyłączyć, a znowu grupa Iaginia-Spincić należy do opozycji, a Ferjancie-Klaić jeszcze do opozycji należeć nie chcą. A gdzież podział się „klub Słowian południowych“, o którym w niektórych dziennikach radykalnych można było czytać? *Südsteirische Post* miała zupełną słuszość, gdy bezpośrednio po rozpadnięciu się deputowanych słoweńskich na dwa obozy, wypadek ten nazwała ubolewaniem godnym. Ja idę jednak jeszcze dalej, i nazywam krok ten wprost szkodziącym dla interesów narodowości słoweńskiej. W Wiedniu powinno i musi się spory domowe pozostawić na boku, tam idzie bowiem w pierwszym rzędzie o popieranie rozwoju narodowych i ekonomicznych interesów naszej narodowości jako takiej, a co w tym kierunku zdobędzie się w Wiedniu, to w domu wychodzi na korzyść tak stronnictwa konserwatywnego, jak i partji liberalnej! A zatem, jeżeli mamy się już koniecznie spierać, to spierajmyż się w domu a w Wiedniu trzymajmy się już razem dla dobra naszego narodu!“

Austriacki Minister skarbu, dr. Plener, przybył — jak wiadomo — we czwartek, d. 4 b. m. do Budapesztu, aby odbyć konferencję z węgierskim prezesem gabinetu, dr. Wekerle. O przebiegu pierwszej narady otrzymuje *N. fr. Presse* następującą relację z Budapesztu:

Pierwsza konferencja zajęła cały piątek; rozpoczęła się o godzinie 10 zrana, a trwała do godziny 2 po południu; nastąpiła przerwa, poczem o godzinie 4 po południu ponownie podjęto narady, które trwały aż do obiadu, jaki na cześć Pana Ministra dr. Plenera wydał p. Wekerle. W obradach brali udział także: rada skarbu, dr. Gruber, i rada sekcyjny, Popovics. Pierwsza rozmowa obu Ministrów skarbu tyczyła się ogólnej wymiany zdań w sprawie dotychczasowych kroków w akcyi walutowej i w sprawie dalszych zadań obu Rządów. W szczególności dr. Wekerle rozwinął swoje zapatrywania na to, co dalej należy uczynić. Merytoryczne obrady przeprowadzono tylko nad projektem ustawy o ściąganiu not państwowych. Pan Minister, dr. Plener, zabawi w Budapeszcie jeszcze dwa do trzech dni, i można spodziewać się, że we wszystkich sprawach, o które idzie, osiągnięte będzie zupełne porozumienie.

Najważniejszym przedmiotem obrad — jak to zjad inąd wiadomo — ma być kwestja dalszego ustawodawczego załatwienia reformy waluty, co do której przeprowadzono już dawniej układy finansowe, spisane w osobnym protokole. Wówczas zgodzono się na to, iż mają być wypracowane ustawy o ściąganiu not państwowych i o obowiązkowym liczeniu w walucie koronowej. Projekt tych ustaw został w obu Ministerstwach odrębnie wypracowany i podczas konferencji wzajemnie sobie celem ustalenia tekstu udzielony.

Z Rosyji.

(Stan zdrowia Hurki. — Noworoczne refleksje pism rosyjskich. — Generał Kirejew o zasadach panslawizmu. — Wystawa powszechna w Petersburgu).

Do szczegółów o groźnym stanie zdrowia generał-gubernatora Królestwa Polskie-

go, przybywają nowe i to tym razem już ze źródła czysto rosyjskiego. *Graźdanin*, organ ks. Meszczerzkiego pisze bowiem o chorobie Hurki w sposób następujący:

W ostatnim czasie przybrała choroba generał-gubernatora Hurki niespodziewanie groźny charakter. Zachorował on w końcu września po uciążliwych manewrach, w których nie oszczędzał siebie i literalnie przez całą dobę nie schodził z konia. Zapadł na jakąś dziwną chorobę, którą lekarze warszawscy uważali za podagrę, inni zaś za skrzep naczyń krwionośnych. Z początkiem grudnia nastąpiło takie polepszenie stanu zdrowia, że Hurko idąc za radą chirurga profesora Wasiljewa w otwartym powozie odbywał przejażdżki po mieście. Mógł już o własnych siłach podejść do powozu i ogólnie spodziewano się zupełnego wyzdrowienia jego, tem więcej, iż począł pracować w urzędzie. Dnia 19 grudnia nagle stan zdrowia się pogorszył. Wieczorem dnia 19 tknął go atak paraliżyczny, który mu ubezwładnił lewą rękę i lewą nogę i osłabił mu wzrok. Także język został sparaliżowany, tak, iż choremu trudno mówić. Dwie następne noce spędził do brze, a nawet były widoki polepszenia, obecnie jednak nastąpiło znowu pogorszenie. Chory nie może poruszać ani lewą nogą, ani lewą ręką i w ogóle nie ma nadziei, że wyzdrowieje. Wszyscy lekarze uważają, że stan jego nie pozostawia żadnych nadziei.

Ze te szczegóły o słabości Hurki, jakie podaje *Graźdanin*, są prawdziwe, zdaje się potwierdzać okoliczność, iż zamianowano już tymczasowego komendanta warszawskiego okręgu wojskowego. Został nim generał piechoty, Pawłow. W *Dnieu. Warsz.* ogłoszone są już godziny przyjęć nowego „dowódcy wojskami.“ Na specjalne wezwanie powrócił już także do Warszawy dyrektor kancelaryi generał-gubernatora Bożowski, z Odessy zaś warszawski gubernator Andrejew.

Do Hurki powołano głośnego chirurga berlińskiego, prof. Bergmanna.

Podczas gdy artykuły pism rosyjskich, którymi witały święta Bożego Narodzenia, pełne były pesymistycznych uwag, to przeciwnie rozpatrywania noworoczne tych dzienników przesiąknięte są dziwnie pogodnym i pokojowym duchem. Tak np. *Nowosti* pisze, iż w Europie panuje obecnie równowaga polityczna, wykluczająca zupełnie możliwość wojny w bliskiej przyszłości. Dziennik przechodzi po kolei Austro-Węgry, Niemcy, Włochy i Anglę, stwierdzając wszędzie tendencje pokojowe. W państwach bałkańskich — pisze następnie — panuje zupełny spokój, czyniący wszelkie zakłócenie niemożliwym. Także Rosya i Francja są tylko pokojowo usposobione, ponieważ związek tych państw ma charakter jedynie defensywny. Nowy Rok rozpoczął się zatem pod znakiem pokoju, tylko ruch socjalistyczny zagraża cywilizacji Europy, której ideały znajdują się w epoce upadku.

W Petersburgu odbyło się niedawno doroczne uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności; przemowę, na temat zasad panslawizmu, wygłosił głośny rosyjski historyk kościelny, generał Kirejew. Niezachwianymi podstawami panslawizmu są według gen. Kirejewa prawosławie, autokracja i nacjonalizm. Ideały kultury zachodnio-europejskiej znajdują się — jego zdaniem — w rozkładzie, ponieważ na zachodzie Europy Kościół oddzielony jest od państwa. Panslawiści nie są jednak usposobieni wrogo przeciw kulturze zachodnio-europejskiej, ponieważ spodziewają się, iż rosyjsko-słowiańskie ideały ocalaą Zachód przed zupełnym upadkiem. Posiadają oni na Zachodzie wielu przyjaźni — a mianowicie słowo-katolików, którzy dążą do połączenia się ze Wschodem. Rosyanie od swoich wad i błędów mogą uwolnić się przy pomocy sił własnych, czerpanych ze swego kościoła i swojej narodowości, obecnej pomocy nie potrzebują.

Do rady miejskiej wniesiony został projekt urządzenia w Petersburgu w r. 1903 wystawy powszechnej, jako w dwóchsetną rocznicę założenia stolicy.

KRONIKA

Lwów, 8 stycznia.

— **JE. P. Minister Madeyski** przybędzie — jak się dowiaduje *Czas* — w dniu 18 b. m. do Lwowa, celem wzięcia udziału w obradach Sejmu krajowego.

— **W sprawie poboru wojskowego.** Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że wykazy imienne tutejszo-popisowych, urodzonych w roku 1873, 1872, 1871, a przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożone są w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 5 do 12 b. m., t. j. przez 8 dni, do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych. Ktokolwiek z interesowanych zauważy jakie pominięcie lub niedokładne wpisanie, albo zechce wnieść zarzut przeciw prośbie o ułatwienie w dopełnieniu powinności wojskowej, względnie co do prośzonego po-

zwolenia stawienia się do poboru wojskowego po za obreębem właściwego powiatu stawiennicze go, winien donieść o tem magistratowi a to ustnie lub pisemnie, celem uzupełnienia lub sprostowania tych wykazów, albo też zasadnego wyjaśnienia stanu rzeczy przed upływem b. m.

Losowanie popisowych, w którym biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, t. j. urodzeni w r. 1873, przynależni do związku gminy m. Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta dnia 3 lutego b. r., we czwartek od godziny 9 począwszy w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych nie jawiących się do losowania, wyciągnie los kto inny w myśl §. 34, 5 przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej, który to los jest ważnym na czas, dopóki trwa obowiązek stawienia się do poboru wojskowego, zatem także w wyższych klasach wieku.

Ostatnich dni lutego r. b. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się we właściwym komisaryacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypadła na niego kolej stawienia się do poboru wojskowego i celem otrzymania odnośnego wezwania wykazać się meldunkiem policyjnym oraz dowodem co do zajęcia lub sposobu zarobkowania.

— Zjazd rektorów Szkół Politechnicznych. Za inicjatywą rektora Szkoły Politechnicznej w Wiedniu, dr. Franciszka Tonla, zgromadzili się w Wiedniu rektorowie wszystkich Szkół Politechnicznych w Monarchii, w celu obradowania nad rozmaitemi sprawami Szkół tych się tyjącami. Ze Lwowa przyjechał rektor dr. Dziwiński, z Berna dr. Habermann, z Gracu dr. Etkingshausen, z Pragi przybyli obaj rektorowie: Gollnar z Politechniki niemieckiej i Vavra z Politechniki czeskiej, Wiedeń reprezentuje rektor Tonla.

We czwartek byli wszyscy rektorowie *in gremio* na posłuchaniu u P. Ministra finansów, dr. Plenara, w piątek przyjął rektorów P. Minister oświaty dr. Madeyski i Prezydent Ministrów książę Windisch-Graetz. Dłuższą konferencję odbyli rektorowie w Ministerstwie oświaty u szefów sekcji pp. Dawida i Rittnera, jakoteż u referenta spraw Politechniki hr. Bylandta.

Dla sprawy reformy egzaminów rządowych i dyplomowych oraz tytułów akademickich na Politechnikach, ma być przez Ministerstwo oświaty zwołana anketa.

Rektorat Politechniki zwrócił się do reprezentantów poważnych instytucji handlowych z prośbą o fachową opinię w sprawie utworzyć się mającego wydziału handlowego na Politechnice. Opinie te będą podstawą do obrad w tej sprawie na najbliższych posiedzeniach kolegium profesorów.

— Instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyjmować będzie interesantów we Lwowie w gmachu sejmowym (portyer wskaże lokal), we środę 10 stycznia od 11 do 1-szej. Wstęp wolny. Będzie tam można obejrzeć aparaty mleczarskie, otrzymać informację w kwestyach nabiążowych i adresy tak odbiorców, jak i producentów masła.

— Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych rozpocznie się przed c. k. komisją egzaminacyjną w Rzeszowie dnia 15 lutego b. r. Kandydaci i kandydatki, chcący takowy składać, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta najdalej po dzień 8-go lutego do podpisanej dyrekcji za pośrednictwem swej przełożonej władzy c. k. Rady szkolnej okręgowej. Do podania dołączyć należy: a) świadectwo dojrzałości; b) dowód najmniej dwuletniej praktyki, odbytej przy publicznej lub prawo publiczności posiadającej szkole; c) krótki życiorys z wykazem dzieł, użytych w celu przygotowania się do egzaminu. Podania po terminie wniesione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta, uwzględnione nie będą.

— Anketa. Komunikują nam, że w najbliższych dniach odbyć się ma u dr. Zgórskiego zebranie w sprawie utworzenia wydziału handlowego przy Szkole Politechnicznej. W skład ankiety wejść mają, prócz dr. Zgórskiego, pp.: Deyma, dyrektor ruchu kolei państwowych, dr. Maryan Lewakowski, Karol Tuszyński i dr. Władysław Pilat. Pp. docenci Szkoły Politechnicznej dr. Lewakowski i dr. Wł. Pilat mają ewentualnie wypracować program naukowy.

— Towarzystwo politechniczne komunikuje nam, że nowo utworzona sekcja: budowniczno-inżynierska odbywać będzie posiedzenia w lokalu Towarzystwa politechnicznego każdego poniedziałku od godziny 7 wieczorem z wyjątkiem świąt.

— Odczyt. W sali ratuszowej w piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 5 wygłosi książkę profesor Skrochowski odczyt p. t. „Wykopaliska assyryjskie i babilońskie w obec Biblii“. Prelegent przeznacza dochód z odczytu na zasilenie funduszów znanej instytucji jaką jest „Czytelnia katolicka“. Nie wątpimy, że znakomite imię prelegenta, jak też i nadzwyczaj ciekawy temat odczytu zdołają ściągnąć do sali ratuszowej liczny zastęp publiczności. Biletów dostać można w księgarni jak Seyfartha i Czajkowskiego. Zadurowicza i Jakubowskiego oraz w składzie papierów p. Bromilskiego.

— Z Koła liter.-art. Czwartkowy wieczór z tańcami w „Kole“, zapowiada się nader pomyślnie. Gdy jednak dla szczupłości miejsca

nie można dopuścić liczniejszego zebrania, we wtorek lista gości będzie zamknięta. Początek o godz. 9 wieczór.

— Wieczorek akademicki. Pierwsza publiczna zabawa w tym karnawale, to wieczór urządzony przez młodzież akademicką we czwartek, dnia 11 b. m. w salach Kasyna miejskiego. Kto przez zapomnienie pominięty został przy rozsyłaniu zaproszeń, zechce się zgłosić do Czytelnicy akademickiej (Rynek 36, II piętro), gdzie takowe otrzyma. Tam również nabywać można bilety na czwartek w cenie po 2 zł. dla jednej osoby, a 6 zł. dla 4 osób (familijny).

— Z karnawału. Dowiadujemy się, że bal techników, który się odbędzie w salach Kasyna mieszczańskiego dnia 3 lutego b. r., t. j. w sobotę, a nie d. 8, jak przez pomyłkę podano, świetnie się zapowiada. Ponieważ wydział Kasyna mieszczańskiego odstąpił cały dzień przed balem t. j. 2 lutego do dyspozycji komitetu, krząta się komisja dekoracyjna energicznie około upiększenia sali.

— „Kółko Mickiewiczowskie“, niedawno zawiązane a w gronie swem liczące już wiele wybitnych sił naukowych i literackich, które rozwija się i mejmy nadzieję ciągle pomyślnie rozwijać się będzie pod kierunkiem swego prezesa dr. Romana Pilata, święciło przedwczoraj piękną uroczystość. Z powodu wyjścia z pod prasy pierwszego tomu krytycznej edycji dzieł Adama Mickiewicza, liczni członkowie „Kółka“ zgromadzili się w sobotę w lokalu, własnym, dla uczczenia zasług dr. Romana Pilata, który z niezmordowaną gorliwością wydawnictwu temu, tak drogiemu dla naszego społeczeństwa, przewodniczy i niem kieruje. Zebranie miało charakter poważny i uroczysty, a głębokie przeświadczenie wszystkich uczestników o ważności tak szczęśliwie pod kierunkiem prof. Romana Pilata rozpoczętego dzieła, wspólność uznania dla zasług prezesa Towarzystwa im. Mickiewicza i wspólność żywionych dla niego uczuć, nadała skromnej uczcie nastroj niezwykły, cechę serdeczności szczerzej. Pierwszy toast, wzniesiony przez wiceprezesa „Kółka“, poświęcony był działalności prof. Romana Pilata na polu nauki i literatury polskiej, oraz ocenie z ogólnego stanowiska ważności krytycznego wydania dzieł Mickiewicza. Po prześlicznej, pełnej polotu i głębokiej treści odpowiedzi dr. Romana Pilata, przemawiali wymownie a gorąco: JM. rektor Owikliński, dr. Tadeusz Pilat, dr. Ludwik Finkel, dr. Puzyna, dr. Stanisław Szachowski, Fr. Rawita i w. i. W tych przemówieniach, zarówno wymownych jak i swą treścią pięknych, poruszono wiele cennych myśli, wypowiedziano wiele uwag, pełnych tego ducha, który „przez rozwarte dziejów pole, pędził nas w wyższą dolę“, poruszono szereg tematów pierwszorzędного znaczenia.

Wśród podniosłego nastroju zebrania, nie zabrakło jaśniejszych motywów, a takim promieniem wesołej serdeczności był śliczny, w wierszowanej formie toast, wzniesiony przez naszego serdecznego poetę Władysława Bełzę, na cześć dra R. Pilata.

Zebranie przeciągnęło się długo, a wzmościło jeszcze serdeczne stosunki pomiędzy uczestnikami i spotęgowało uczucia głębokiego uznania dla Prezesa, który umiał stworzyć i ożywić takie ognisko życia towarzyskiego i poważnej myśli literackiej.

— Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Wykład p. inżyniera Działńskiego o „Desinfektorach kolejowych“.

— Nowe pismo peryodyczne pod nazwą *Słowo polskie*, pojawi się niebawem we Lwowie. Poświęcone ono będzie sprawom społecznym, polityce, literaturze i sztuce. Tymczasem wychodzić będzie jako dwutygodnik, dwa razy na miesiąc w dniu 10 i 25 każdego miesiąca w objętości przeszło 2 arkuszy druku formatu wielkiej oktawy. Redakcja i administracja *Słowa polskiego* mieści się przy ul. Kopernika l. 21.

— Józef hr. Potocki, jak donosi warszawski *Jedziec i Myśliwy*, wraz z małżonką udaje się na całą zimę na wyspę Ceylon, gdzie zamierza polować na słonie, na co już uzyskał pozwolenie.

— Prof. dr. Mars w Krakowie, powszechnie ceniony specjalista, powrócił już zupełnie do zdrowia, i ordynuje jak przedtem.

— Zaręczyny. W sobotę, dnia 6 b. m. odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Bronisława Ostaszewskiego, doktora praw z panną Janiną Kunicką, córką Antoniego Kunickiego, budowniczego miejskiego. Ceremonii kościelnej dopełnił ks. Podolski, poczem pp. Kunicy podejmowali nader serdecznie liczne grono gości z okazji zaręczyn córki oraz obchodu swego srebrnego wesela.

— Ślub. Dnia 9 b. m. w Nisku odbędzie się ślub p. Józefa Opolskiego, inżyniera, c. k. adjunkta budownictwa z panną Antoniną Benesch, córką Antoniego, dyrektora dóbr Nisko i Anny z Brierów Benesch.

— Straszny wypadek. Zarobnica Marya Witkowska pozostawiła onegdaj po południu w swem mieszkaniu pod l. 8 na Pohulance półtoraroczną córeczkę Karolinę na chwilę bez nad-

zoru, roznieciwszy poprzednio ogień pod kuchnią. Gdy po krótkim czasie wróciła do mieszkania, zastała dziecicę całe w płomieniach, widocznie więc zbliżyło się ono zbyt blisko do ognia, tak, iż zajęła się na niem odzież. Na krzyk Witkowskiej nadbiegli sąsiedzi i zdarli z dziecicy płonące sukienki Biedną dziecinę, silnie poparzoną na całym ciele, odstawiono do stacyi ratunkowej, a ztamtąd po zaopatrzeniu do szpitalika św. Zofii, gdzie jednak zmarła po upływie kilku godzin.

— Wypadek nagłej śmierci. Jan Łamaszewski, służący w t. zw. Rawskiej gospodzie, trzeciorzędnym hoteliku pod l. 30 przy ulicy Żółkiewskiej, oddający się nałogowi pijalstwa, powrócił wczoraj po południu znacznie podchochocony do domu, zaniemógł i wkrótce potem wyzionął ducha. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego, celem przyprawienia obdukcji, która wykaże właściwą przyczynę śmierci.

† Zmarli w ostatnich dniach: W Wadowicach, Franciszek Dubil, emerytowany profesor szkoły realnej, w 80 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Prus Grzybowski, zastępca prokuratora państwa, przeżywszy lat 41.

W Wyżnicy, Emilia Pohl, przeżywszy lat 50.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 7 stycznia do 12 w południe dnia 8 stycznia b. r., mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 5-5 m sek., (niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była — 7,9°C., najwyższa — 5,0°C. wczoraj po południu, najniższa — 10,0°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na Islandyi; zwykła 780 do 775 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu śródziemnem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 771 mm.

Prognoza na dobę 9 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowy, o średniej prędkości 5 m sek.; średnia temperatura doby podniesie się do — 5°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** Na dwa ostatnie w ubiegłym tygodniu występy p. Elwiry Colonnese złożyły się „Faust“ i „Traviata“. A więc artystka ze sfer dramatycznych wkroczyła w dziedzinę partyj lirycznych, a nawet koloraturowych. Ponieważ krok ten uwieńczony był pięknym sukcesem, więc nie nam nie pozostaje, jak podziwiać środki artystyczne p. Colonnese i rozległy zakres sceniczny, w jakim się poruszać może i umie. Wprawdzie z dotychczasowych partyj najwięcej jako całość podobała się nam Amelia w „Bal maskowym“, to jednak niepodobna zaprzeczyć, że w „Faustie“ w akcie trzecim były prześliczne usteypy, a duet miłosny, śpiewany przez artystkę z panem Myszugą należał do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek publiczność lwowska w operze słyszała. P. Colonnese we wszystkich podobnych usteypach opery rozwija nadzwyczaj wiele uczucia, które jednak nosi na sobie cechę prostoty i naturalności i ma ten rodzaj ciepła, co nie leży ani w samej tylko barwie materyału głosowego, ani w teatralnej afektacji, ale w przejęciu się śpiewem i w szczerem zamiłowaniu do sztuki. Podobne wrażenie odnosi słuchacz w akcie drugim „Traviaty“, w którym artystka jest od początku do końca doskonała, a miejscami znakomita. Inne usteypy oper n. p. obie arye, w „Faustie“ i „Traviacie“, gdzie na pierwszy plan wchodzi chłodny już z natury żywioł ozdobności, znajdują w artystce wykonawczyni bardzo biegłą i ogromnie rutynowaną, ale nie pozwalają jej osiągnąć tak wysokiego rezultatu artystycznego w usteypach wyrażnie lirycznych, lub dramatycznych. Są to zresztą, jak wiadomo, najpłytsze chwile kompozytorskiego natchnienia te numeru opery, obliczone na ośniewającą koloraturę lub na piękną wysokiach tonów, i spiewaczka więc wywołuje niemi efekt głównie wtenczas, gdy środki te posiada w stopniu najwyższym. Niewątpliwie jednak wyżej od tych powierzchownych środków stoją w hierarchii artystycznej te zalety śpiewu, jakimi rozporządza p. Colonnese i dla tego składamy jej żywe słowa uznania za jej Małgorzatę i Violetę, podobnie jak poprzednio za Santuzę i Amelię.

P. Colonnese przy swej umiejętności, rutynie i przy nadzwyczaj obśernym repertuarze jest doskonałym nabytkiem dla opery lwowskiej.

Koncert p. Maurycego Wolfsthal, zapowiedziany w ubiegłym tygodniu, odbędzie się

stanowczo we środę, dnia 10 b. m. w sali Domu Narodnego. Prześliczna gra naszego wirtuoza, oraz współudział dwóch tak wybitnych sił, jak pani Gracka-Krzyżanowska i p. Wincenta Zellinger zachęcają nadzwyczajnie do jak najliczniejszego zebrania się na koncercie.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek, „Kornelius Voss“, komedia w 4 aktach Franciszka Schönthana, pierwszy występ pani Antoniny Kwiecińskiej, dawniej ulubienicy naszej sceny.

Jutro, we wtorek, z powodu przeciągającej się niedyspozycji panny Czaplińskiej, w miejsce zapowiedzianej komedii, Zygmunta Sarneckiego p. t. „Uroczę oczy“, przedstawiony będzie piękny dramat Ganghofera p. t. „Na wyżyny“, w którym pp. Żelazowscy tak znakomicie grają swoje role.

„Uroczę oczy“ dane będą zaraz po wyzdrowieniu panny Czaplińskiej.

„Syn marnotrawny“ (*Enfant Prodigue*), słynna pantomina w 3 aktach Michała Carré, z muzyką Andrzeja Wormser'a, przedstawioną będzie wkrótce na naszej scenie.

Hasenauer. Wszystkie dzienniki wiedeńskie z głębokim żalem zapisują wiadomość o śmierci barona Hasenauera, znakomitego budowniczego, który wraz z genialnym Ferstlem, twórcą Uniwersytetu, Schmidtem i Hansenem, najwięcej przyczynił się do upiększenia stolicy Monarchii. Hasenauer umarł na serce, a śmierć ulubionego artysty wywołała ogólny żal i współczucie we wszystkich kołach wiedeńskich, w których zmarły cieszył się wielką popularnością i sympatją. Główne dzieła Hasenauera są: budowle na wystawie r. 1873, kilka pałaców prywatnych, cesarskie muzea, zamek cesarski w Lainz, i nowy *Burgtheater*; w ostatnich czasach zajmował się z całą energią budową Burgu. Ołbrzymie dzieło to miało być skończone dopiero za lat kilka, dotąd wznosi się dopiero jedno skrzydło, zmarły pozostawił jednak najdokładniejsze plany. Najpiękniejszym jego dziełem pozostanie teatr Burgu, który pomimo niektórych wad, należy niezawodnie do najwspanialszych i najbogatszych pod względem zewnętrznej dekoracji teatrów świata całego. Po jego otwarciu odczuwały się liczne głosy krytyczne, ganiące ostro różne braki a zwłaszcza akustykę; Hasenauer ogromnie martwił się temi krytykami, które mu spać nie dawały. *Burgtheater* będzie przyczyną mojej śmierci — miał się wtedy wyrazić do jednego ze swoich przyjaciół. W istocie sądził, że choroba serca wtedy się rozwinęła.

Hasenauer był Wiedeńczykiem z krwi i kości, posiadał też wszystkie zalety i wady temperamentu wiedeńskiego, co również odbijało się w jego talencie i dziełach; nie bez słuszności nazywano go Makartem budownictwa.

Hasenauer posiadał ordery: Korony żelaznej, Leopolda, oraz medal *Litteris et artibus*.

Jubileusz Jokaja. Całe Węgry obchodzą w tej chwili 50-letni jubileusz pisarski swego wielkiego narodowego autora, polityka i patrioty Maurycego Jokaja. Znakomity powieściopisarz jest obecnie przedmiotem najszerzej rozprzeczonych i najszacowniejszych owacji ze strony wszystkich warstw ludności. Najj. Pan, król węgierski, przez ministra Dworu hr. Tiszę przesłał Jokajowi życzenia z powodu pięknej uroczystości. W teatrze narodowym w Peszcie grano dramat Jokaja, w loży oczekiwały go wieńce laurowe, a gdy się ukazał publiczność zgłotowała swemu ulubieńcowi entuzjastyczne przyjęcie. Ze wszystkich stron świata otrzymuje jubilat pisma i telegramy gratulacyjne, a wszystkie dzienniki węgierskie zamieszczają artykuły wykazujące olbrzymią jego literacką działalność.

P. Lüdowa Kur. Warsz. donosi: Dowiadujemy się, że p. Aleksandra Lüdowa z d. 13 stycznia, z powodu upłynięcia kontraktu swego, usuwa się z grona artystek teatru Rozmaitości. Artystka wyjeżdża na czas pewien zagracę, w lutym zaś zamierza pożegnać Warszawę wieczorem wokalnoklasyfikacyjnym.

Głosy publiczne.

Dyrekcja powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 podaje do wiadomości, iż na skutek licznych żądań ze strony przemysłowców, termin ostateczny do zgłaszania przedmiotów na Wystawę oznacza się do 15 lutego 1894 roku. Po tym terminie zgłoszone przedmioty nie zostaną przyjęte.

Równocześnie uprasza się wszystkie osoby i instytucje, które na fundusz zakładowy Wystawy subskrybowały, iżby kwotę subskrybowaną do rąk dyrekcji (Lwów Jagiellońska 15) najpóźniej do końca stycznia 1894 r. wpłacić raczyły.

Sekretarz Wystawy
Jan K. Zielński.

Dyrektor Wystawy
Murchwicki.

WYSTAWA.

Dział naftowy na Wystawie 1894 r.

Jak we wszystkich tak i w tym dziale wielki zaznaczyć należy postęp.

Po przezwyciężeniu licznych szkopułów i wątpliwości doprowadziła sekcja naftowa komitetu wystawowego do stanowczej decyzji wykonania rzeczywistego głębokiego wiercenia na placu Wystawy.

Niedawno doniosła *Nafta*, iż dr. Rudolf Zuber miał w Towarzystwie przyrodników im. Kopernika wykład, w którym podkreślił wysokie znaczenie teoretyczne i praktyczne takiego wiercenia. Będzie ono nie tylko ciekawą i uwagi godną demonstracją metody wiercenia najwięcej w kopalniach naftowych używanej, ale posłuży do zbadania głębszych pokładów pod Lwowem. Jest też rzeczą prawdopodobną, iż przez odkrycie obfitych źródeł wody lub może i innych materiałów pożytecznych odsłonią się nowe źródła bogactwa krajowego.

Przedsiębiorstwo więc takie zasługuje nie tylko na poparcie ze strony fachowców, lecz w większej mierze jeszcze ze strony kraju. Fundusze na ten cel pokrywają się w części z ofiarności prywatnej. Rada miasta Lwowa uchwaliła przyczynić się do rzeczy tej kwotą 1.500 zł. Wobec faktu wszakże, iż Wystawa odsłoni obraz rozwoju całego kraju i że spodziewane rezultaty takiego wiercenia również doniosłość dla całego kraju mieć będą, — nie należy wątpić, że i zbierający się wkrótce Sejm krajowy potrzebę tę uwzględni i użyczy od siebie zasiłku dla zabezpieczenia losu pięknego i ważnego przedsięwzięcia.

Zorganizowanie robót wiertniczych porucił komitet wielce gorliwemu p. Adamowi Trzeciekiemu. Maszyn i narzędzi dostarczył po większej części p. Kazimierz Lipiński z Sanoka. Wzorowe urządzenie pompowe (*pumping rig*) pochodziło z daru p. Williama Mac Garveya. Nadto pragnie komitet przedstawić jak najpełniejszą historię naszego górnictwa i przemysłu naftowego.

Sądząc z rezultatów dotychczasowych przygotowań i zabiegów, można się spodziewać, iż wszyscy bez wyjątku nacierze nasi wspólnymi siłami udowodnią swoim i obcym co zdziałać potrafią i przekonają ogół, że nafta to nie zabawka lub ślepa gra tylko, lecz wielki i porządny przemysł krajowy.

Roboty około drogi głównej, do wzdórza Stryjskiego wiodącej, oraz około dróg i ścieżek na placu Wystawy, zostały z powodu zbyt silnych mrozów wstrzymane.

Dyrekcji Wystawy przedstawiono już plan pawilonu polsko-amerykańskiego. Jest to budowla jednopiętrowa, odznaczająca się rzeczywiście... oryginalnością. W najbliższym czasie spodziewana jest decyzja czeskiego Towarzystwa eksportowego (*vivozny spolek*), które zamierza też wystąpić z własnym pawilonem, mieszczącym okazy działu międzynarodowego.

Liczba budowli, wzniesionych przez dyrekcję Wystawy, rozmaite instytucje, oraz pawilonów prywatnych, dosięgnie prawdopodobnie setki, zmieniając wzdórza Stryjskie w fantastyczne, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstałe miasto!

Delegacji z prowincji składają ciągle dowody życia i ruchliwości. Ostatnio p. Kazimierz Rudnicki zgłosił niezwykle bogatą i ciekawą, a nader pracowicie zebraną Wystawę powiatu bobreckiego. Zasługi delegata sokalskiego, pana Zdzisława Obertyńskiego, i skałackiego p. Szczesnego hrabiego Koziebrodzkiego, podnosili już wysoko na tem miejscu. Więcej takich usiłowań, a Wystawa nasza da istotnie pouczający wielce obraz produkcji rolniczej i przemysłowej, oraz życia całego kraju!

W ruchu ujrzeć mamy podczas Wystawy mnóstwo maszyn, aparatów i specjalnych urządzeń. Między innymi w dziale międzynarodowym czynną będzie maszyna do wyrabiania sztucznej łąki, co na ostatnich wystawach, paryskiej i praskiej nie mała stanowiło atrakcję.

Z Wiednia donoszą: „Bawi tu restaurator krakowski, Bogusiewicz, który objął ma pierwszorzędną restaurację na Wystawie krajowej we Lwowie i urządził ją z komfortem. Prawdopodobnie przyjmie Bogusiewicz do spółki co do pawilonu restauracyjnego jedną z tutejszych wielkich firm. Delegat komitetu Wystawy, sekretarz p. Zieliński, podpisze odnośny kontrakt“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bochnia, 4 stycznia. Na dzisiejszym targu notowano: Pszenica 7 zł. 30 ct., żyto

6 zł. 40 ct., jęczmień 6 zł. — ct., owies 6 zł. 60 ct. konieczyna — zł. — ct.

Spędzono 172 sztuk bydła, 515 koni i 543 świń.

Placono za 100 kilo żywej wagi: bydło 25 zł. — ct., nierogaciny 35 zł. — ct., konie za sztukę od 20 zł. do 220 zł.

Następny jarmark 11 stycznia 1894.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ferdynand, Wielki Książę Toskany powrócił w piątek rano z Wiednia do Salzburga.

Z Budapesztu donoszą, że Najd. Arcyksiążę Józef przyjmował w piątek deputację z Budapesztu i Białogrodu Król. (Stuhlweissenburga), które przybyły, aby złożyć Najd. Arcyksiążęciu życzenia z powodu Jego jubileuszu, jako naczelnego dowódcy węgierskiej obrony kraj. Najd. Arcyksiążę podziękował mowcom w gorących słowach. Po południu odjechał Najd. Arcyksiążę wraz z Najd. Rodziną do Alesuth, gdzie oczekują także księcia Leopolda bawarskiego, który ma tam przybyć w gościnę.

W kilku dziennikach wiedeńskich pojawiła się wiadomość, iż w krótkim już czasie zamianowany zostanie szereg nowych członków Izby panów. *Neue Freie Presse* donosi, że sprawa ta nie była jeszcze przedmiotem obrad w łonie Rządu. W dobrze informowanych kręgach sądzą, iż mianowania nowych parów nie należy oczekiwać, nawet w chwili ponownego zebrania się Rady państwa w lutym.

Politische Correspondenz pisze:

Wiadomość, którą podał jeden z dzienników wiedeńskich, iż w roku tym odbędą się większe manewry zimowe, nie ma, jak nam ze strony kompetentnej donoszą, żadnej faktycznej podstawy. Odbycie takich manewrów w tym czasie zgola także nie odpowiadałoby „programowi“, ogłoszonemu w instrukcji dla ówczesnych wojskowych i dla szkół wojskowych c. i k. armii.

Sonn- u. Montagszeitung donosi, iż ze znalezionych u Cziżeka papierów okazało się, że Młodoczesy postawie utrzymywali z „Omladina“ ścisłe stosunki i pieniężnie Stowarzyszenie to wspierali. W dzień zawiązania Mrvy odbył się miał bankiet „Omladiny“, na którym przemawiali młodoczesy członkowie Rady miejskiej.

Wiedeński korespondent *Frankf. Ztg.* w liście swoim do tego dziennika, twierdzi, że „Omladina“ czeska była pierwotnie czysto słowiańskim stowarzyszeniem. a później dopiero zaczęła przyjmować członków ze sfer robotniczych. Liczba ich wynosiła 720. Przy wstępie każdy z nich musiał złożyć przysięgę. „Omladina“ — według dalszej relacji tego pisma — stała w związku z grupami lokalnymi w całych Czechach, z podobnymi stowarzyszeniami w Wiedniu, Rusinami w Galicji, ze Słowenami w Gracu, wreszcie z serbskimi „Naprednikami“.

Wiedeński proces anarchistyczny — kończy wspomniany korespondent — odbędzie się dopiero po rozprawie przeciw Omladynom.

Z Budapesztu donoszą, iż przywódcy Izby magnatów liczą na większość 68 głosów w tej Izbie przeciw przedłożeniu o słubach cywilnych.

Jako nowego kandydata na następcę Hurki wymieniają ks. Szeremetjewa, generał-gubernatora Kaukazu, który obecnie bawi w Petersburgu.

Parlament niemiecki rozpoczyna znowu swoje prace jutro we wtorek, dnia 9 b. m. Zaraz na pierwszych poświęconych posiedzeniach odbędą się ważne obrady nad projektami podatkowymi. Wszystkie pisma niemieckie wzywają posłów, aby stawili się jak najliczniej na te obrady, ponieważ projektowana reforma podatkowa dotyczy się najżywoźniejszych interesów ekonomicznych ludności.

Stanowisko gabinetu Crispiego wobec nieustających rozruchów na Sycylii i niepomyślnej dla kredytu włoskiego sytuacji politycznej, jest bardzo trudne. Berliński *Börsen-Courier* w następujący sposób kreśli tę sytuację: „Trudności, jakie ministerstwo Crispiego napotkało przy objęciu przez siebie rządów, wzmożły się nader w sile, nadzieje zaś, jakie pokładano w energii i zręczności nowego gabinetu, spadły mocno.“

5

Z góry nie podzielaliśmy tej ufności, gdyż niepodobna nam było zapomnieć o tem, że smutne położenie spraw we Włoszech było spowodowane nie przez bezpośrednich poprzedników Crispiego. Włoska renta, która po mianowaniu Crispiego podskoczyła w górę, spadła znowu niemal do najniższego swego poziomu, kurs zaś jej stanowił dosyć wiarogodną skalę mierniczą każdorazowego stanu opinii publicznej. Mowa programowa zawiązała jedynie frazesy. Wszystkie partie — rzekł Crispi — winny wobec pałających zadań chwili względem podniesienia ładu w finansach, rzec się walki o swoje cele. Lecz włoskie partie zgola nie są skłonne dać posłuch temu głosowi, apelującemu do ich patriotyzmu. Maż stanu, taki, jakim jest Crispi, lebiejby był zrobił, gdyby wystąpił z opracowanym i wyraźnie zarysowanym programem“. W prasie zagranicznej krąży pogłoski, iż Crispi zamierza zrekonstruować swój gabinet, albo że kilku członków gabinetu jego dobrowolnie chce mu umożliwić tę rekonstrukcję.

Do *Kölnische Ztg.* znowu piszą z Rzymu o projektach reformy nowego rządu w sposób następujący: „Wobec zamierzonych oszczędności w administracji państwowej, zaleca minister skarbu i finansów, Jonnino, wszystkim kolegom swoim jak najusilniej, aby ograniczali się jak najskrupulatniej w nominacjach urzędniczych i zaniechali zupełnie awansów nadzwyczajnych. Co do budżetu wojennego, to zmniejszenie korpusów jest kompletnie wykluczone. Gen. Mocenni, zwolennik polityczny i przyjaciel osobisty swego poprzednika ministra wojny Pelloux'a nie zamierza żadnych zmian w ogólnym kierunku administracji wojennej i jedynie zdążyć będzie do zaoszczędzenia kilku milionów w swoim budżecie w drodze obniżenia sił niezbrojnych i uproszczenia niektórych gałęzi administracyjno-wojskowych“.

Z Paryża donoszą do *Polit. Corresp.* że Ojciec św. podczas recepcji noworocznej wyraził się w obec agenta francuskiego przy Stolicy św., p. Ravenne, w bardzo sympatyczny sposób o składzie obecnego gabinetu francuskiego, a zwłaszcza o ministrze wyznań i oświaty, p. Spullerze. W toku rozmowy poruszył Papież także nową ustawę francuską o administracji majątku kościelnego i wyraził przy tej sposobności nadzieję, iż rząd zechce otoczyć interesem katolików tą troskliwością, która się im należy.

Proces anarchisty Vaillanta, sprawcy zamachu w Izbie deputowanych, odroczone. Vaillant wybrał sobie obrońcę p. Ajalbert; ten jednak po kilku dniach namysłu nie podjął się tego niewdzięcznego zadania. Wtedy Vaillant wybrał nowego obrońcę adwokata Labori, który przyjął pod warunkiem, że będzie udzielona zwłoka kilka dni, celem przestudowania aktów. W obec tego przewodniczący sądu Caré, musiał odroczyć rozprawę. Stało się to w dzień, który był przeznaczony na rozprawę. Przewodniczący wyraził sędziom przysięgę, między którymi zasiada baron Rotszyl, swoje ubolewanie, że wcześniej nie zawiadomiono go o postawieniu adwokata Ajalberta. Adwokat Labori należy do umiarkowanych republikanów i był kandydatem przy ostatnich wyborach. Dzienniki paryskie donoszą, że rozprawa rozpocznie się w tym tygodniu, i to może jeszcze dzisiaj w poniedziałek. Rząd bowiem pragnie ukończenia procesu przed zebraniem się Izby.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 stycznia. Układy PP. Ministrów skarbu dr. Plenera i dr. Wekerlego zmierzają do tego, by w latach 1894 i 1895, w każdym po 100 milionów zł. w notach państwowych ściągnąć przez dostarczenie Bankowi austro-węgierskiemu złota i przez puszczenie w obieg monet jedno-koronowych.

Wiedeń, 8 stycznia. Rozmaite firmy przedłożyły komitetowi dla kanału pomiędzy Dunajem, Moldawą i Elbą wstępne projekty co do sposobu wykonania budowy tego kanału. W d. 15 b. m. zbada te projekty podkomitet techniczny.

Budapeszt, 8 stycznia. W sobotę, o godzinie 10 przed południem, odbyło się uroczyste posiedzenie, z powodu jubileuszu Maurycego Jokaia. Obecni byli ministrowie, z prezydentem ministrów, dr. Wekerlem na czele, członkowie Izby magnatów z wiceprezydentem Szlavy, członkowie Sejmu z prezydentem Banffy, generałicya pod wodzą komendanta korpusu generała-porucznika ks. Lobkowitza, wybitne znakomitości, reprezentanci sztuki, umiejętności i literatury, oraz liczne deputacje ze wszystkich części kraju.

Prezydent hr. Eötvös zagaik posiedzenie, poczem osobna deputacja wprowadziła

jubilata do sali, a Komoczy wygłosił mowę uroczystościową. Następnie odczytał Eötvös pismo ministra hr. Ludwika Tiszy, który z Najw. polecenia Najj. Pana, składa w tem piśmie Jokaiovi gratulacje. Jokai podziękował uniżenie za to Najw. uznanie. Minister oświaty hr. Csaky powitał następnie Jokaia w imieniu rządu, poczem jubilat w mowie dziękczynnej podniósł, że rząd dzisiejszy dokonał półwiekowej pracy w jednym roku. Z kolei powitał Jokaia biskup Karol Szasz w imieniu Akademii umiejętności i Towarzystwa Kisfaludyego; dalej starszy burmistrz Rath imieniem stolicy, wręczając Jokaiovi zarazem dyplom obywatelstwa honorowego Budapesztu; wreszcie gratulowali jubilatowi poszczególni mowcy w imieniu komitetów, miast, towarzystw uczonych, dziennikarskich, towarzystw sztuk pięknych, i słuchaczy uniwersytetu. Jubilat na każdą przemowę z osobna odpowiadał. W dalszym ciągu uroczystości wręczono Jokaiovi dary i adresy, między innymi od wiedeńskiego Towarzystwa „Concordia“.

Wieczorem odbyło się w sali redutowej uroczyste przyjęcie deputacji przez Jokaia, a następnie bal w operze, urządzony przez słuchaczy uniwersytetu na rzecz szpitala dla studentów.

Jubilatowi wręczono wczoraj w jego mieszkaniu sumę 100.000 zł. jako subskrypcję na jego dzieła, które pojawić się mają w przeciągu trzech lat następnych.

Budapeszt, 8 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza następujące Najwyższe pismo odrębne:

„Polecam niniejszem Mojemu węgierskiemu Ministrowi przy Mojej Osobie, ażeby wyraził Maurycemu Jokaiovi z okazji 50cio letniej rocznicy jego pisarskiej działalności Moje najlepsze życzenia, a za jego na polu literatury położone zasługi, Moje zupełne uznanie. — Wiedeń 2 stycznia 1894. Franciszek Józef w. r. Hr. Ludwik Tisza w. r.“

Hamburg, 8 stycznia. *Hamb. Nachr.* omawiając list hr. Arnima do ks. Bismarcka, piszą: „Zdumieni jesteśmy niegrzeczną formą tego listu; gdyby wszakże nawet ta okoliczność nie stanowiła powodu do ignorowania tego pisma, to wątpić jeszcze należy, czy ks. Bismarck uczułby się powołanym do zwalczania zarzutów, podniesionych przez p. Arnima przeciw Hansowi Blumowi i czy zechciałby prowadzić dalej walkę z synem, którą przed laty 20 musiał toczyć z ojcem jego. W ogóle wątpić należy aby ksiądz zechciał się oddać na usługi reklamie, której potrzeba przebiją z listu hr. Arnima“.

Rzym, 8 stycznia. Wczoraj wieczorem usiłował tłum robotników, przy okrzykach: Niech żyje socjalizm! wtargnąć do śródmieścia. Policja rozprędziła demonstrantów.

Rzym, 8 stycznia. Książd Urso i towarzysze zostali ponownie wypuszczeni na wolność.

Paryż, 8 stycznia. Wybory do senatu dały rezultat następujący: Wyszło 78 republikańców, 9 radykałów i 5 konserwatystów. Pisma stwierdzają jednomyślnie zwycięstwo republiki.

Paryż, 8 stycznia. Dotychczas wybrano do senatu (z pierwszego koła) ponownie 48 republikańców i 6 konserwatystów; nowo wybrano 20 republikańców. W 20 wypadkach nastąpi wybór ścisłszyj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Akeye kredytowe 354-75, Alp. Tow. górnicze 50-40, Węgierskie akeye kredytowe 428—, Akeye anglo-austriackie 154-25, Akeye banku Union 261-25, Akeye kolei Karola Ludwika 216-50, Akeye kolei Północnej 292-50, Akeye kolei Południowej 112-75, Losy tureckie 55-60, Akeye kolei państwowej 310-87, Akeye kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 263-50, Akeye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98-10, Wiedeńskie losy komunalne 173-50, Akeye tytoniowej 199—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-40, Akeye kolei Elbetal 245-25, Akeye banku dla krajów koronnych 256-50, 4-prc. węgierska renta złota 118-80, Akeye banku związkowego 127-50, Rubel papierowy 1-32-50, Węgierska renta papierowa 95-10, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 stycznia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15-90 do 16-10 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7-50 do 7-54 zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 145— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 32-40 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44-30 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

L. 9722 (46 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Szajki Grubnera w kwocie 330 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 227 w Ropie położonej, lwh. 344 objętej, Juliana Karpińskiego własnej, na dzień 16 stycznia i 13 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1335 zł.

Wadyum 133 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzyć można w tut. registraturze.

Gorlice, d. 10 października 1893.

L. 9721 (45 3—3)
C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Wertheimera w kwocie 825 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 77 w całości l. 37 w 6/14 częściach, l. 40 w 1/8 części i 65 w 2/8 częściach gminy Gładyszów objętych, dłużnika Naftalego Grubnera własnych, na dzień 16 stycznia i 10 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2636 zł.

Wadyum 264 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Ksawerego Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzyć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, d. 11 października 1893.

L. 12466 (52 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 29 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 75 według wyk. hip. 62 ks. gr. gminy Haliczanów Michała Krausa własnej, na rzecz ek. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 151 zł.

Cena wywołania 955 zł.

Wadyum 95 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notariusza Adolfa Henzega z Gródka.

Gródek, 12 grudnia 1893.

L. 24233 (8080 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaji Schatien przeciw Michałowi Bracjo o zapłacenie kwoty 50 zł. odbędzie się dnia 9 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 32 przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod lk. 18 w Krasicach położonego wykazem hip. l. 40 gm. Krasice objętego, dłużnika Michała Bracjo vel Bracjo własnego.

Cenę wywołania stanowi kwota 1278 zł., wadyum zaś 10 pr. tejże tj. 128 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Dawida w Przemyśle z substytucją adwokata dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzyć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 20 września 1893.

L. 5096 (67 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, a to 7 rat pożyczkowych po 6 zł. wa z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 281 w Sarzynie położonej wedle lwh. 823 gm. kat. Sarzyna objętej, Błażeja Kiełbowicza a względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 1030 zł.

Wadyum zaś 103 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 30 września 1893.

L. 13217 (68 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji mianowicie: 21 rat po 9 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 stycznia 1894 i 26 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano. egzekucyjna sprzedaż realności objętej, wyk. l. 440 gm. Padew.

Cena wywołania 770 zł.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.

Mielec, dnia 24 listopada 1893.

L. 7891 (77 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi na rzecz kasy oszczędności w Trembowli o zapłacenie 400 zł. z pn. publiczny przymusowy przetarg połowy realności wyk. hip. 88 księgi grunt. gm. kat. Trembowla objętej, dłużnika Altera Hochmann własnej, na dniu 22 stycznia 1894 i 23 lutego 1894 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2805 zł. zaś wadyum 281 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzyć w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Blausteina w Trembowli.

Trembowla, 8 listopada 1893.

L. 6127 (75 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł. 6 1/2 ct. odbędzie się na rzecz Wojciecha Kozy w tut. sądzie sprzedaż 3/6 części posiadłości lwh. 53 w Dołędze dłużniczki Joanny lo Machetowej 20 Kukiełkowej własnej, w jednym terminie mianowicie: dnia 24 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek. notaryusz p. Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 689 zł. 10 ct.

Wadyum 68 zł.

Radłów, dnia 17 grudnia 1893.

L. 8668 (8163 2—3)
Dnia 12 lutego 1894 i dnia 12 marca 1894 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze Nr. 1 egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Bajskiego syna Bartłomieja Nk. 203 w Nowymtargu objętej wykazem hipot. l. 951, 1/3 części 952 połowa 3350 na 248 zł. 66 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Moritza Szlacheta w kwocie 47 zł. z pn.

Cena wywołania 248 zł. 66 ct.

Wadyum 24 zł. 87 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Marein Kozłeki adw. w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 11 grudnia 1893.

L. 7845 (65 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 22 zł. 50 ct., 26 zł. 70 ct. i 10 zł. z pn. odbędzie się dnia 1 lutego 1894 i dnia 15 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 80 w Zagórniku położonej, dłużnika Franciszka Sikory własnej.

Cena wywołania 324 zł. 80 ct.

Wadyum 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 21257 (8025 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Liebermana w kwocie 250 zł. wa. z pn. zostaną realność pod lk. 105 i połowa posiadłości wyk. hip. l. 136 objęta, w Dulibach Iwana Tymczyja własne, dnia 13 lutego i 15 marca 1894 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie wyżej lub za cenę wywołania 863 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadyum wynosi 87 zł.

Dla wierzycieli, którzy po dniu 18 sierpnia 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o uchwale licytacyjnej uwiadomieni nie zostali ustanowiony kuratorem adw. dr. Oleśnicki.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 6 grudnia 1893.

L. 15691 (102 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach podaje do wiadomości, że na prośbę c. k. Prokuratora Skarbu imieniem Skarbu Państwa dozwolona została ponownie w celu ściągnięcia kwoty 196 zł. 37 1/2 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużniczki Pesi Meisner zameż. Hutschneker w Kołomyjach pod Nr. 363 (N. top. 141/185 184) położonej, wykazem hip. l. 239 I. dzielnicy objętej, w dwóch, na dzień 23 stycznia 1894 i 21 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 887 zł. 69 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 45 zł. w. a. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymi uchwala licyta-

cyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, tutejszą sądową uchwala z 10 grudnia 1892 l. 18053 kurator w osobie adw. dr. Krasnickiego z zastępstwem adw. dr. Krasnickiego został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszej sądowej registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 4 listopada 1893.

L. 19916 (92 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ogłasza niniejszem dozwoloną w gmachu sądowym dnia 24 stycznia 1894 i dnia 27 lutego 1894 każdym razem o godz. 9 rano w biurze Nr. VI. odbyć się mającą przymusową sprzedaż majątności objętych wyk. hip. l. 14, 17, 210 i 220 gm. Moszków, własność Semena Dubackiego, Handzi Czaus, Noego Szefranckiego i Lipy Silbera stanowiących, celem zaspokojenia pretensji Banku krajowego we Lwowie w kwotach 7 zł. 29 ct., 25 zł. 95 ct., 25 zł. 90 ct., 25 zł. 86 ct. i 493 zł. 92 ct. z pn. pod następującymi warunkami:

1. Licytacja odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych terminach, a to na pierwszym za lub powyżej ceny wywołania, na drugim także poniżej tejże, nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1360 zł., z czego na realność objętą wyk. hip. l. 14 kwota 756 zł., na realność wyk. hip. l. 17 kwota 543 zł., na realność wyk. hip. l. 210 kwota 38 zł., zaś na realność wyk. hip. l. 220 gm. Moszków kwota 23 zł. przypada.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołania 1360 zł., tj. sumę 140 zł.

Wyciągi hipoteczne i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli został zamianowany adwokat dr. Pawłowski.

Sokal, dnia 10 grudnia 1893.

L. 19131 (7911 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Lei Rozenberg w kwocie 300 zł. z pn. zostanie połowa realności pod lk. 138 w Stryju Salomona Körnera własna, dnia 13 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 860 zł. 75 ct. na drugim także i niżej sprzedana.

Wadyum wynosi 87 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych do rąk kuratora dr. Finka w Stryju.

Warunki sprzedaży i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 2 grudnia 1893.

L. 4106 (8038 1—3)
W dniu 13 lutego i w dniu 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lk. 4 lwh. 9 ks. gr. gminy Krużłowa niżna Jędrzeja Biskupa własnej.

Wadyum wynosi 209 zł. 90 ct.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowionym jest pan Edmund Klemensiewicz w Grybowie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze.

Grybów, 30 września 1893.

L. 58305 (7966 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji Anieli Orucq 1100 zł. z pn. odbędzie się dnia 15 lutego 1894 o godz. 11 przed południem przymusowa licytacja do ks. Jana Polickiego wedle wyk. hip. 270 IV. karty B. poz. 19 księgi grunt. dla gminy miasta Lwowa należącej realności pod l. 319 1/4 we Lwowie położonej, na którym to terminie realność ta tylko wyżej ofiarowanej przez Sydonię Wereszczakową oferty podkupnej w kwocie 2400 zł. która stanowi cenę wywołania sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 1081 zł. złożoną być ma i akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzyć lub odpisać wolno.

Lwów, 9 grudnia 1893.

L. 8655 (111 1—3)
W dniach 6 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż 6/16 części realności pod lk. 468 według wyk. hip. l. 324 ks. gr. gm. Rozdół dłużników Michała i niel. Jana Zawrów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Schullima Fensterera pto 8 zł. 98 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 56 zł. 25 ct.

Zakład 10 pre.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastą-

pi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacji, akt oszacowania i wyciągi hipoteczny przejrzyć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Stosinę z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, d. 24 listopada 1893.

L. 14524 (126 1—3)
C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności 600 zł. w. a. Mojżesza Felda odbędzie się dnia 23 stycznia 1894 i dnia 23 lutego 1894 o 10 godz. rano w biurze Nr. 26 egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców dłużnika Pawła Kowalewicz własnej, w Dolinie pod l. w. h. 15.

Cena wywołania 6840 zł.

Wadyum 684 zł.

Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Iskrzycki, z substytucją adw. dr. Flakowicza.

Sanok, d. 31 października 1893.

L. 7019 (110 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza iż w dniach 29 stycznia 1894 i 28 lutego 1894 o godzinie 10 z rana odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 5 w Mogilnie położonej według lwh. 29 ks. gr. tejże gminy Kazimierza Kunickiego własnej na rzecz Grzegorza Kmaka pto 170 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1490 zł. a. w.

Wadyum wynosi 149 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacji przejrzyć można w registraturze sądowej.

Grybów, 15 grudnia 1893.

L. 7160 (91 1—3)
Dnia 30 stycznia i 6 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczną przymusową licytację realności pod lk. 32 w Sanoczanach położonej, według wykazu hipotecznego l. 97 nieobjętej masy spadkowej Nazara Złotowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności praskiego Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w kwocie 196 zł. 12 ct.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 30 października 1893.

Konkursa.

L. 4/pr. (93 1—3)
Celem obsadzenia posady strażnika cywilno-policyjnego z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywnym rocznych 90 zł. rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lutego 1894.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o nią mają wnieść podania do c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli nie służą czynnie, bezpośrednio.

Do podań należy dołączyć świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego tudzież dowody znajomości języków, polskiego, ruskiego i niemieckiego, a wysłużeni podoficerowie certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie.

Lwów, 3 stycznia 1894.

C. k. Radca Dworu i Dyrektor policyi. Krzaczkowski.

L. 35 (115 1—3)
W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcę więźniów drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywnym, dzienną porcją chleba, dla nieżonatych z mieszkaniem w kasarni, dla żonatych mieszkających tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowym wedle przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zda.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. XXXIX. 98) prenotacye do służby rządowej uzyskali, tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli 35 lat wieku.

Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś, świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do

służby dozorey więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej dyrekcji do dnia 14 lutego 1894.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn. Stanisławów, dnia 3 stycznia 1894.

L. 1430 (116 1—3)

Na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Lubyczu mieście w powiecie rawskim położonej, pod warunkami w §. 7 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 18 Dz. ust. kraj. zastrzeżonemi.

Roczna płaca wynosi 500 zł., oraz na koszt podróży tytułem pauszalu 200 zł.

Lekarz będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania mają być wnoszone do Wydziału pow. w Rawie najpóźniej do 10 lutego 1894 r.

Rawa, dnia 2 stycznia 1894.

L. 3537 (34 3—3)

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łące z płacą roczną w kwocie 500 zł. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 275 zł.

Okręg sanitarny obejmuje 16 gmin z ludnością 16858 na obszarze 229 kwadr. kilometrów.

Starający się o tę posadę mają się wykazać:

1. prawem obywatelstwa austriackiego,

2. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. świadectwem moralności,

4. świadectwem zdrowia wydanem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego,

5. znajomością języków krajowych,

6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

a oraz ma przyjąć obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na jeden rok po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacja.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z 31 grudnia 1891 dz. ust. kraj. Nr. 83.

Podania wnoszą należy do Wydziału powiatowego najdalej do 31 stycznia 1894.

Z Wydziału powiatowego.

W Samborze, 9 grudnia 1893.

L. 4781 (139)

Konkurs celem obsadzenia dwóch posad rewidentów rachunkowych w IX. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad oficyałów rachunkowych w X. kl. rangi i dwóch posad asystentów rachunkowych w XI. kl. rangi przy galicyjskich władzach skarbowych z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

W tych podaniach należy też wykazać czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo krajowymi urzędnikami skarbowymi.

Lwów, dnia 2 stycznia 1894.

Upadłości.

L. 40545 (41 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy ustanawia p. Romana Chmurskiego dyrektora Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej Wojciecha Jachimowicza malarza i lakiernika w Krakowie, a p. Zygmunta Wasilkowskiego Dyrektora Towarzystwa kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie jego zastępcą.

Kraków, dnia 1 grudnia 1893.

L. 187 (97 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hen-

ryka Szancera kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edward Hora c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Adolf Ringelheim adw. w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 19 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 9 lutego 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zgłoszonych w sądzie zgłosić i na posłuchanie w dniu 16 listopada 1894 o godzinie 9 przed południem odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służył ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawiającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”. Tarnów, dnia 4 stycznia 1894

Różne obwieszczenia.

L. 1 (155 1—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa **Szematyzm** Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1894.

Podręcznik ten obejmujący 64 arkuszy druku można nabyć w Administracji „Gazety Lwowskiej” i we wszystkich c. k. Stano-rostwach po ustanowionej cenie **2 zł. 60 ct.** Z Prezydium c. k. Namiestnictwa. Lwów, 1 stycznia 1894.

L. 1491/pr. (79 2—3)

Na pierwszą zwyczajną dnia 26 lutego 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencję Sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali c. k. prezydent Sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a c. k. radcy Sądu krajowego, Jan Staruszkiewicz, Roman Jamirski i Antoni Leon Beśniacki, jego zastępcami.

Sanok, dnia 2 stycznia 1894.

L. 4757 (53 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunaju zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Schwarza, iż Jonas Fischer wniósł przeciwko niemu pozew pto 161 zł. w. a. wskutek czego mu kuratorem Abraham Blumenkranz ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 stycznia 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy. Czarny Dunajec, dnia 9 grudnia 1893.

L. 9023 (7875 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem podaje do wiadomości, że na prośbę p. Jana Cetnarskiego z Łańcuta wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zagubionego kwitu depozytowego przez c. k. główny Urząd podatkowy w Rzeszowie na kwotę 90 zł. w. a. gotówką i jeden list zastawny galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego Nr. 24. Ser. 3753 na 100 zł. z budkuponami i talonem tytułem kaucji na 23-dniową gościnę w latach 1890 do 1893 przez Jana Cetnarskiego dnia 1 maja 1890 do art. 104 w rzeszowskiej sekcji złożone, wystawionego.

Wzywa się zatem niewiadomego posiadacza powyższego kwitu, aby takowy w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia dzisiejszego, sądowi przedłożył, inaczej bowiem po upływie tego terminu amortyzacja wyżej oznaczonego kwitu orzeczoną i takowy jako unieważniony uznany będzie.

Rzeszów, 30 listopada 1893.

L. 21458 (7950 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Maryannę Schwabe, ażeby w ciągu roku od dnia poniżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku po sp. Aleksandra Schwabe zmarłego dnia 18 stycznia 1865 bez pozostawienia ostatniej woli

rozporządzenia wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacja spadkowa z jej kuratorem adw. dr. Tomikiem w Krakowie przeprowadzoną zostanie a przypadająca na nią część spadkowa aż do dowodu jej śmierci, lub uznania jej za zmarłą w depozycie sądowym przechowaną będzie.

Kraków, 14 lipca 1893.

L. 24825 (8135 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy na prośbę Antoniny Kolmanowskiej zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionego wekslu z daty Tarnów dnia 6 listopada 1893 w 6 tygodni od daty płatnego na 80 zł. przez Antoninę Kolmanowską na rzecz swoją wystawionego przez Jana Koziółkiewicza i Wiktorję Koziółkiewiczową w Tarnowie do zapłaty przyjętego i wzywa posiadacza tego wekslu, aby go w 45 dniach od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej przedłożył, inaczej weksel za umorzony uznanyby został.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 31 grudnia 1893.

Zl. 50474 (7994 3—3)

Seitens des k. k. Landes als Handelsgerichtes in Lemberg wird in der Executions-sache des Victor Burda contra Isidor Lauterpacht pto 150 fl. c. s. e. für den dem Aufenthalte nach unbekannten Isidor Lauterpacht ein Curator in der Person des Herrn Landesadvokaten dr. Bernard Tenner mit Substitution des Landesadvokaten dr. Leon Klarfeld hiemit bestellt, und Isidor Lauterpacht aufgefordert dem bestellten Vertreter seine Befehle mitzuteilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, als sonst er die nachtheiligen Folgen selbst zu tragen hätte.

Lemberg, am 21 October 1893.

L. 6452 (7940 3—3)

C. k. Sąd w Niemirowie podaje do wiadomości, że dnia 25 stycznia 1891 zmarł w Magierowie Iwaś Senoczko z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, który nie ustanowił dziedzica, lecz tylko pczynił zapisy.

Sąd nie znając miejsca pobytu Pročka Senoczko, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dmytrem Senoczko dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, dnia 30 listopada 1892.

— 1202 (57 2—3)

Jego Ekscelencya ek. Prezydent wyzszego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 20 lutego 1894 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącemu Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ek. radców sądu krajowego Wojciecha Trample- ra, dr. Emila Hilbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydium ek. Sądu obwod.

Brzeżany, 30 grudnia 1893.

L. 6779 (80 2—3)

Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Gilla zawiadamia się, że przeciw niemu wniosła Elżbieta Gilla skargę o uznanie prawa własności 3/4 części lwh. 45 i iwh. 46 księgi gruntowej gminy Ulanów, i że termin do rozprawy na dzień 31 stycznia 1894 wyznaczono.

Wzywa się tegoż, aby na terminie stanął lub środki obrony podał ustanowionemu dlań kuratorowi Kazimierzowi Jaremie z Ulanowa, lub też innego pełnomocnika obrał, gdyż inaczej zle następstwa miałyby sobie przypisane.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, 8 listopada 1893.

L. 9045 (7901 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba i Scheindle Hochhausera, że dnia 16 października 1893 l. 9045 wniosła Chana Kögel przeciw nim pozew o uznanie za zgasa i wykreślenie sumy 30 zł. m. k. na karze C. poz. 9 realności whl. 460 ks. gr. gm. Nowy Sącz intabulowanej.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Sulzer- skiemu w Nowym Sączu udzielił potrzebnej informacji do wniesienia obrony lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz, 11 listopada 1893.

L. 15369 (72 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Petrowi Mosiukowi z Tekuczy, że dnia

6 listopada 1893 do l. 15369 Berl Scheer z Tekuczy pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 20 zł. 50 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 23 stycznia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Iwana Gołdyszczuka z Tekuczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Petra Mosiuka, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczenizyn, 6 listopada 1893.

L. 9634 (7939 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Józefa Słazyka, że dnia 23 września 1893 l. 9634 wniósł Marcin Słazyk przeciw niemu prośbę o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 4 zł. 68 ct. z pn. w stanie biernym jego realności w Stopnicach szlacheckich i że rezolucję pozwalającą tego wpisu doręczono jego kuratorowi Łukaszowi Goryczce ze Stopnie szlacheckich.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 28 września 1893.

L. 81764 (7902)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle odebrał od c. k. Izby notaryalnej w Przemyśle akta, księgi i pieczęcie notaryalne pozostałe do ś. p. Ignacym Frankowskim c. k. notaryuszu w Przemyśle i przechował w swoim archiwum.

Przemyśl, dnia 2 grudnia 1893.

L. 10705 (7973 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Różańskiego w sporze drobiazgowym przeciw niemu Herscha Tepperberga o 15 zł. 35 ct. kuratorem ad actum Iwana Proroczka w Nowosiółce, doręcza mu skargę l. 9272/93 z terminem do rozprawy na 16 marca 1894 o godzinie 9 rano, i wzywa Jakóba Różańskiego, aby kuratorowi środków obrony udzielił lub innego pełnomocnika zamianował.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 15 grudnia 1893.

L. 10352 (7974 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznannej z życia i miejsca pobytu Karoliny Dudyńskiej, matki i opiekunki małoletniej Julii Dudyńskiej w sporze drobiazgowym przeciw małoletniej Julii Dudyńskiej Łukasza Karpiny o zapłacenie kwoty 13 zł. austr. kuratorem ad actum p. Antoniego Krzyworażkę doręcza mu skargę l. 10352/93 z terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 lutego 1894 o godzinie 9 rano i o tem Karolinę Dudyńską niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 10 grudnia 1893.

Zl. 7067 (7932)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Sanok macht kund, dass am heutigen in das Register für Gesellschaftsfirmitäten die Firma „Anglo-österreichische Dampffässerfabrik Howden & Co.“ — in englischer Sprache „The Anglo Austrian Steam Cooperage Howden & Co.“ eingetragen wurde.

Die Gesellschaft ist errichtet zum gemeinschaftlichen Betriebe einer Dampffässerfabrik in Olszanica, Bezirk Lisko.

Die offenen Gesellschafter sind: James Howden, Ingenieur in Glasgow; Alphonse Verel, Kaufmann in Glasgow, und Charles Thomas Draery, Rentier in London.

Die Gesellschaft beginnt am 15 September 1893.

Jeder der drei Gesellschafter ist berechtigt für sich allein die Gesellschaft zu vertreten und die Gesellschaftsfirma zu zeichnen.

Die Gesellschafter haben dem Robert Arthur Wright, Fabriksdirector in Olszanica, und dem Robert Waldeck, Fabriksdirector in Solina, die Collectiv- Procura erteilt.

Die Firma wird von den Gesellschaftern derart gezeichnet, dass die Worte: „Anglo-österreichische Dampffässerfabrik“ — oder in englischer Sprache: „The Anglo Austrian Steam Cooperage“ mittelst Stampiglie oder sonstwie vorgedruckt, oder von wem immer geschrieben und die Worte „Howden & Co.“ von einem der drei Gesellschafter eigenhändig unterschrieben werden. Die Procuristen haben die Firma derart zu zeichnen, dass beide mittelst Stampiglie oder sonstwie vorgedruckt, oder von wem immer vorgeschrieben, mit einem die Procura andeutenden Zusatze versehenen Firmenzeichnung ihre Namen beifügen.

K. k. Kreisgericht.

Sanok, am 28 November 1893.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26 grudnia 1893 do 3 stycznia 1894.

Epizootyca	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Nosaczka u koni	Bóhrka	Oryszkowce (ob. dw.)
	Jaworów	Ludwinów ad Czerezyk.
Róża węglikowa	Kamionka	Berbeci (ob. dw.)
	strumilowa	Lwów (miasto).
Paruchy u koni	Lwów	Niżankowice.
	Przemyśl	Turze.
Zaraza pyskowa i racicowa	Staremiasto	Rzuchowa (Podlesie).
	Tarnów	Kłubowce, Ottynia (ob. dw.)
Róża węglikowa	Tłumacz	Itawcze i ob. dwor.
	Trembowla	Nieżwiska (Woronów.)
Zaraza pyskowa i racicowa	Horodenka	Rosochacz, Słobódka polna.
	Kołomyja	Lisowce.
Zaraza pyskowa i racicowa	Zaleszczyki	Lesieczniki (obsz. dw.)
	Borszczów	Michałówka (ob. dw.), Zawale,
	Nowy Sącz	Dubne, Maszkowice.
	Nowy targ	Krośnica, Szlachetowa, Tylmanowa.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 9633 [7938 2—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Słazyka, że Marcin Słazyk wniósł pod dniem 23 września 1893 l. 9633 prośbę o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 19 zł. 85 ct. z pn. w stanie biernym jego realności w Stopnicach szlach., i że rozucelucę pozwalającą tejże intabulacji doręczyć kuratorowi Łukaszowi Goryczce ze Stopnic szlacheckich.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 27 września 1893.

L. 15422 (124 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Mandymbrodzkiego, że wskutek pozwu powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 8 zł. wyznaczono do rozprawy termin na dzień 11 stycznia 1894 i doręczono takowy kuratorowi adw. dr. Flakowiczowi dla pozwanego ustanowionemu.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Sanok, 27 listopada 1893.

L. 5744 (107)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie wolnego od ciężarów przeniesienia do księgi hipotecznej kolei Karola Ludwika dla linii Kraków-Lwów parceli gruntowej l. 1617/2 majątku dóbr Wokowice whl. 836 ks. gr. o. wzywa wszystkich tych, którzyby tem planem od ciężarów przeniesieniem wspomnianej parceli uważali się pokrzywdzonymi, aby do dnia 15 stycznia 1894 swoje rozszczenia zgłosili, ile że po tymże dniu takowe więcej uwzględnione nie zostaną i zamierzone wydzielenie parceli tej zarządzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 23 sierpnia 1893.

L. 14287 (130 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczniżynie znanym z miejsca pobytu niewiadomym Prokopowi i Maryi Kunyeczów, że dnia 19 lipca 1893 do l. 9809 Wigdor Römer pozw przeciw nim o zapłatę kwoty 29 zł. 90 ct. wniósł, na który ponowny termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 19 stycznia 1894 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Nikołą Przyszczkowskiego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Prokopa i Maryę Kunyeczów, ażeby temż kuratorowi środków dowodowych dostarczyli lub innego zastępcę tutejszemu sądowni oznajmili, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczniżyn, 17 października 1893.

L. 9687 (73 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Paterka zawiadamia się, że pod dniem 20 grudnia 1893 do l. 9687 wniósł przeciw niemu Dawid Fluss pozw o zapłatę kwoty 23 zł. 30 ct., w załatwieniu którego termin do rozprawy wedle postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 7 lutego 1894 godzinę 9 rano wyznaczonym został i że dla niego kuratorem p. Ludwika Miąsika, c. k. notariusza w Rozwadowie ustanowiono.

Wzywa się tedy Marcina Paterka, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał albo też innego zastępcę wcześniej sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki z

tego zaniedbania wynikające sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 23 grudnia 1893.

L. 13818 (7953)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń w wykazie firmy Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Borysławiu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wpisaniem zostało, że stowarzyszenie na ogólnym zgromadzeniu członków dnia 10 sierpnia 1891 postanowiło zmienić §§ 8, 13, 16, 17, 18, 22 i 27 pierwotnego statutu na walnem zgromadzeniu członków dnia 9 maja 1890 uchwalonego.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 2 grudnia 1893.

L. 39879 (7949 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Salomona, Albertynę Herliczkę, Annę Ślusarczyk i Błażeja Sowińskiego, a względnie ich także niewiadomych spadkobierców, iż celem doręczenia im tusadowej uchwały z d. 21 października 1892 l. 33252 w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji przeciwko Juliuszowi hr. Dębieckiemu pto 9000 zł. z pn.

K. k. oest. rr. Staatsbahnen.

Zl. 452/3 ex 1894

Licitations-Ausschreibung.

Verschiedene im Bereiche der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg im Laufe des vierten Quartals rückgewonnene Altmaterialien als: altes Blech, Gussbruchstücken, Pauscheisen, Zerreisen, Eisenspäne, alte Tyres, Bruchmetalle, Metallspäne, Kautschukabfälle, alte Fässer u. s. w. gelangen unter Zugrundelegung der „Bedingungen für den Verkauf von alten Materialien und Inventargegenständen“ im Wege schriftlicher Offerte zum Verkauf.

Ueber die detaillirten Mengen und Gattungen der bei den Material-Magazinen Przemyśl, Lemberg, Stryj und Stanislaw erliegenden Altmaterialien geben die bezüglichlichen Altmaterial-Ausweise Aufschluss, welche den Interessenten über Verlangen zugesendet werden.

Diese Altmaterialien können bei den genannten Material-Magazinen besichtigt und bei denselben auch die vorerwähnten Verkaufsbedingungen eingesehen werden. Auswärtige Offerten können Letztere bei der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction anfordern. Die Offertpreise dürfen nur franko derjenigen Depot-Station lauten, in welcher das betreffende Altmateriale derzeit lagert.

Die mit einer 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Offerten, zu deren Verfassung die hiesig aufgelegten Formularen benutzt werden müssen, sind im versiegelten und mit der Aufschrift „Offert auf Altmaterialien“ versehenen Couvert, längstens bis 16 Jänner 1894 Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Betriebs-Direction einzureichen, gleichzeitig ist, jedoch separat, bei der h. o. Directions-Cassa ein Baarvadium in der Höhe von 10 Proc. der offerirten Kaufsumme zu erlegen.

Das Offert kann auch auf einzelne Materialien oder selbst auf einen beliebigen Theil derselben lauten und muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerten die obangeführten Bedingungen für den Verkauf von alten Materialien und Inventar-Gegenständen vollkommen bekannt sind und dass er sich denselben unterwirft.

Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die gefertigte Betriebs-Direction behält sich das Recht vor die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz oder nur theilweise oder auch gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im Jänner 1894.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

zapadłej, ustanowiono dla nich kuratorem ad actum adwokata dr. Ferdynanda Wilkosa z substytucją adwokata dr. Hubaczka z Krakowa, i zarazem poleca im, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony praw im przysługujących dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie ustanowili i sądowi o tem donieśli, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 24 listopada 1893.

L. 41930 (7951 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Koperka, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozw do praes. 11 listopada 1893 l. 38863 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 105 zł., i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 14 listopada 1893 l. 38863 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokadowi dr. Adamowi Bobilewiczowi z substytucją adw. dr. Emila Schwarza w Krakowie i poleca Józefowi Koperkowi, aby temż kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 3 grudnia 1893.

L. 3415 (7952 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alberta Bergera, iż w sprawie Adolfa Salomona przeciw niemu pto 50 zł. z pn. w celu doręczenia mu tusad. uchwały z dnia 1 lipca 1892 l. 19423 zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa dla sumy 50 zł. z pn. w stanie biernym realności pod lk. 237 w Sokółowie, oraz w celu doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie zapasę mogących ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Rothweina w Krakowie i poleca mu, aby temż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 10 lutego 1893

K. 9905 (7972 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brody przeciw Berecie Becker i Ozyaszowi Dynes względnie spadkobiercom tego ostatniego a to Cyczli Dynes urudz. Altenberg, Berecie Dynes zam Becker i Zygmuntowi Dynes o 3090 zł. 13¹/₄ ct. a. w. z pn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zygmunta Dy-

nes, iż celem doręczenia mu, uchwał w tej sprawie, kurator dla niego w osobie dr. Grossa adw. w Brodach zamianowany został, któremu też informację udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 28 czerwca 1893.

L. 55180 (8006 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Maryi Wasilewskiej z dnia 6 października 1893 l. 48907 posiadacza karty zastawniczej c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie z 9 maja 1893 l. 3674 opiewającej na dwa losy Towarzystwa austriackiego czerwonego krzyża ser. 4146 nr. 29 i nr. 32 za 22 zł. w. a. zastawione, aby takową w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu tut. sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu na żądanie Maryi Wasilewskiej za umorzoną i wszelkiej prawnej mocy pozbawioną zostanie uznana.

Lwów, 2 grudnia 1893.

L. 11641 (151 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Petra Zanowiaka że w sporze Wasyla Zanowiaka przeciwko niemu o własność 1/5 części realności whl. 83 gminy Rychwałd objętej kuratorem ad actum adw. dr. Neumann ustanowionym i że do obrony termin na dzień 11 stycznia 1894 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Będzie zatem rzeczą Petra Zanowiaka temż kuratorowi dokładnej informacji udzielić, lub przed wyznaczonym terminem pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej szkodliwe skutki stąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 25 września 1893.

L. 50924 (7993 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wzywa wskutek prośby Maryi Jakimiak zam. Lewko z dnia 20 września 1893 l. 46317 posiadacza książeczki wkładowej powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką nr. 483 na imię Maryi Jakimiak 31 marca 1884 wystawionej, pierwotnie na 300 zł. a z dniem 31 grudnia 1892 na 101 zł. 45 ct. z 6 proc. odsetkami od 1 stycznia 1893 opiewającej, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tut. sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu na żądanie Maryi Jakimiak zam. Lewko za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, 4 listopada 1893.

C. k. austr. akcje koleje państwowe.

452

Ogłoszenie licytacji.

W obrębie c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowej we Lwowie odzyskane w ciągu czwartego kwartału rozmaite stare materyały jako to: stara blacha, stara leżna, stare żelazo kute, żelazko drobne, wiory żelazne, stare obręcze kołowe, stare metale, wiory metalowe, odpady kauczukowe, stare beczki i t. d. będą sprzedane na podstawie „Warunków dla sprzedaży starych materyałów i inwentarzy“ w drodze pisemnych ofert.

Szczegółowe oznaczenie ilości i gatunków starzyny złożonej w magazynach materyałów w Przemyślu, we Lwowie, w Stryju i w Stanisławowie zawierają wykazy starzyny, które c. k. Dyrekcja ruchu stronom interesowanym na żądanie wydaje.

Wyszczególnione stare materyały można oglądać w dotyczących magazynach materyałów i tamże przejrzeć wspomniane warunki sprzedaży. Zamiejscowi oferenci mogą otrzymać warunki sprzedaży u podpisanej c. k. Dyrekcji.

Ceny podane opiewać mają tylko franko tej stacji składowej, w której dotyczący materyał jest złożony.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane, opieczetowane i w napis „Oferta na stare materyały“ zaopatrzone, należy wnieść do 12 godziny w południe na dniu 16 stycznia 1894 u podpisanej Dyrekcji, zaś równocześnie, ale oddzielnie, złożyć w kasie dyrekcyjnej poręczne w wysokości 10 proc. ofiarowanej kwoty kupna.

W ofertach, które też opiewać mogą na poszczególne materyały lub nawet na dowolną część rozpisanych ilości wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są „warunki dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza“, i że się tenże zupełnie poddaje ich ustanowieniom.

Oferty nieodpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w powyż oznaczonym dniu o godzinie pierwszej z południa.

Podpisana c. k. Dyrekcja zastrzega sobie wolność uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego tychże nieuwzględnienia.

We Lwowie, w styczniu 1894.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym
petitem 2 centy.

Kompletne wyprawy kuchenne
poleca: **Pior Chrzastowski, handel że-
lazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1**
(naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Dietaryusz zamieszkały w Brzozowie nr. 22 po-
szukuje posady po wszystkich biurach. W razie
korespondencji uprasza o łaskawe wymienienie wy-
negrodzenia miesięcznego. Aleksander Dąbrowski.
80

Na karnawał!

polecają
wielki wybór nowości
dla dam

T. Górski i S. Szydłowski
we Lwowie, 56

plac Maryacki 1. 8
(róg Hetmańskiej)

Wachlarze z koronek, gazy, piór strusich,
kości słoniowej, szyldkretu od zł. 1.25 —
Echarpy i barby koronkowe, echarpy szne-
lowe we wszystkich kolorach. — Szale i
chustki lekkie do okrycia. — Nowość „E-
charp Umbrella“ we wielkim wyborze. —
Chusteczki batystowe i jedwabne z haftem
i merszkami od ct. 30. — Pończochy kolo-
rowe fil de cosse i jedwabne od ct. 75. —
Pończochy czarne od 60 ct. — Podwiązki z
paskiem i krótkie kokardy. — Szpilki szyld-
kretowe i imitacja. — Rękawiczki gładkie,
duńskie i jedwabne we wszystkich kolorach
i długościach. — Karneoki do wachlarzy od
ct. 40 bardzo ładne. — Perfumy *Leather-
ric, Archidees, storczyki* i wszelkie inne
zapachy z pierwszorzędnych firm. — Woal-
ki francuskie parowane i na metry od 36 ct.

BIURO (35)
największego na kuli ziemskiej Towar-
zystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul.
Wąłowej 1. 23.

1894 Na karnawał! 1894
Najnowsze tury kotyliono-
we, orderki i odznaki ko-
mitetowe, bigotfony, maski
najrozmaitsze, wachlarze
najmodniejsze
poleca magazyn 55
Kauczyńskiego i Oderskiego
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 7.



Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory
jako to:

**papier
albuminowy,
celulidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.**

mają na składzie
po najtańszych
cenach

Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Lwowskie laboratorium chemiczne
świadectwem z dnia 24 marca 1892 do 1. 1918
stwierdziło że jedynie
tutki nieklejone
z fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe

Do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego
we Lwowie,

ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się od-
wrotnie — przy 5000 franko. 79

Ostrzega się przed Ilezniemi
naśladownictwami.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa san-
dalowego z Bombay, najzupełniej
czysta, w kapsułkach zawarta, jest
znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopa-
hu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem
używanie wszelkich szprycowań i
w przeciągu dni trzech uleczka wszel-
kie najdolegliwsze i najwięcej zasta-
rzałe rzeżączki, nie utrudzając żołąd-
ka i nieudzielając nieprzyjemnej woni
urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach. 66

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha
Wawiorskiego. Sklepińskiego i Beisera.

Przed fałszerstwem się ostrzega!

Pierwsze Towarzystwo Rumuńskie dla zamorskiego importu
Pfan & Ska, Firma
We Lwowie p. Fryderyka Schubtha. 17



Nowość.

Krawaty wiecznotrwałe

według ostatniego angielskiego żurnalu
poleca

pierwsza polska fabryka krawatów
we Lwowie, Ossolińskich 11.

Tamże wielki wybór krawatów wszy-
stkich fasonów, oraz przyjmuje się kra-
waty do przerabiania.

Wkrótce nadejdzie świeży transport
materii liońskich i genewskich

Nowo otworzony

Warszawski magazyn mód

we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
poleca kaputki pluszowe i aksamitne, kape-
lusze teatralne oraz warszawskie czapeczki
do ślizgawki i na ulicę dla młodych pańienek.
Ceny niskie. (10)

Z poważaniem

Józefa Cichočka,
z Warszawy.



„Halifax“ bardzo dobre . . . para zł. 1.50
„ ze stalowymi nożami . . . „ 2.20
„ ze szerokimi nożami . . . „ 3.50
„ niklowane zwykłe . . . „ 3.50
„ nikl. z szerok. nożami . . . „ 5.50
„ damskie nie niklowane . . . „ 1.50
„Mercur“ albo Helwetia . . . „ 3.20

„Merkur damskie niklowane z sze-
rokiemi nożami . . . para zł. 6.—
„Jackson Haines“ nie niklowane . . . „ 5.—
„ „ „ „ „ „ „ 6.—
„ „ „ „ „ „ „ 7.—
Żyły żelazne z rzemionkami . . . „ 1.—
Para pasków do Halifax . . . „ 1.—
et. 30

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZASTOWSKI**
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)
Dla członków „Sokoła“, Towarzystw żywiarskich i uczni 10 proc. opustu lub franko do każdej
stacji pocztowej. Cenniki ilustrowane do dyspozycji. (19)

Najnowsze

hafty zaczęte i wykończone na kanwie,
pluszu, suknie i aksamicie; jak ekra-
my, stuły, ornaty, pasy na fotele itp.
poleca 1484 d

Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Hallicka 14.

Do serc litościwych udaje się z prośbą o
wsparcie nieposzczęśliwa Julia Zachocka, wdowa
po awizyerze kolejowym, który odebrał sobie życie,
pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy osta-
tniej. Datki łaskawe przyjmujcie nasza administracja.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Duoha

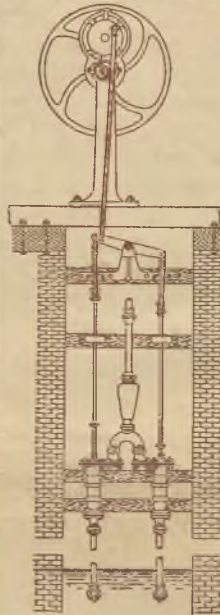
(ul. Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtań-
szych: okulary,
ewiery, lornety
binokle, daleko-
widze, barometry,
siępiomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych.
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca
klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne
urządzenia kąpielowe dla pry-
watnych pomieszczeń, patento-
wane hermetyczne zamknięcia
kanałowe, zamknięcia wstrzy-
mujące fetory
w pissoarach
i wodociągach
i t. d.



Zastępcy dla Galicji i Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21



ASMEY i KATARY

FUMIGATEUR ESPIE

loca się przez użycie
Rurek i proszku tak zwanych
W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espie, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach
PP. Mikolascha, Ruckera i Wawiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal srebro na Wystawie Powszechnej 1889 r.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 46).

Doniesienie handlowe

Handel towarów kolonialnych herbaty, win
i delikatesów

dotąd pod firmą spółki,

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie plac Kapitulny 1. 3 istniejący, przeszedł z dniem 1go stycznia 1894
wraz ze wszystkimi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego
współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną pro-
tokółowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek na dół prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy
o takowe dla naszego następcy.

Z głębokim uszanowaniem

Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wy-
łączną własność

handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów

zgastęj spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niezmierzonym wyposażeniu handlu pozostawiam mi pełną siłę mej
działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem do
berowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputację handlu
i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względem zażyczeń P. T. od-
bioreńców i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużył będę mojem
najusiłniejszym dążeniem.

Z głębokim uszanowaniem

Jan Sadłowski.